

SŁOWO

Wilno, Wtorek 25 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona, ryczałtem. Redakcja rekopisów niszczonych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASŁAW — Księgarnia Koła Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łaszuka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro „Dziennikow Pow. Gr. Zw. Strzel.”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welko Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODERODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŁSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 2
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kol.-owej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Idee i ludzie.

Wczoraj pisałem, że ci którzy odrzucają myśl stworzenia dużego frontu narodowego dlatego tylko że inaczej niż my oceniają działalność i zasługi ś.p. Marsz. Piłsudskiego zasługują na miano historyków. Trumnie, która stoi w głorji w podziemiach na Wawelu tem nie zaszkodzi, natomiast szkodzi sobie, narodowi i sprawie polskiej.

Po napisaniu tego artykułu otrzymałem Warsz. **Dzien. Narodowy**, a w nim już inne argumenty. Pomijam ten, który nazywa skupienie się dokoła wojska „ideą hulaną”. Można pod różnym kątem rozpatrywać kwestję wojskowego stronnictwa politycznego, ale sądzę, że ci którzy uważają, że siła militarna jest w Polsce czemś najważniejszym nie opierają swych

przekonań na tak bukolicznych przesłankach. Nie wiem czy wypada stronnictwu, które zwie się narodem mówić o „ideach hulaną” tam gdzie chodzi o taki czy inny stosunek do naszej siły zbrojnej.

Natomiast inne argumenty Nar. **Dz. Warsz.** są o wiele poważniejsze. Czytamy:

Organizatorzy O.Z.N., pragnąc stworzyć podstawę społeczną dla grupy dziś rządzącej, nie ukrywają planu i celu. Chcą oni skupić w swym obozie jak najwięcej ludzi i proponują obywa-
telom, należącym do innych obozów, by je opuścili i oddali się bez zastrzeżeń pod komendę tych, co w ciągu kilkunastu lat ostatnich Polską rządzą.

Otóż wypada stwierdzić raz na zawsze, że nie jest to droga prowadząca do celu — do owej zgody i owego zjednoczenia.

Musimy powiedzieć, że wyraży „pod komendę” trafiają nam do przekonania. Oto np. zwalczałem politykę p. Jędrzejewicza w stosunku do Legionu Młodych od samego początku istnienia tej organizacji, a w każdym razie od chwili ujawnienia jego szkodliwej działalności. Uważam, że zwalczałem ten „Legion Młodych” i zacieklej i skuteczniej, niż to czynili dziennikarze endeccy. A jednak, jeśli mam robić publiczny rachunek sumienia, to muszę przyznać, że zwalczałem go jako dziennikarz, mimowoli i pośrednio go popiera-
łem, popierając, jako poseł p. Jędrzejewicza. Mówiąc nawiasem, ten jednak przykład mi wystarczy, aby na przyszłość nigdy się nie wiązać, żadnymi węzłami dyscy-

pliny politycznej.

Ale jednak front narodowy jest konieczny, chociaż słuszne jest wymaganie **Dz. Nar.**, aby była idea i byli ludzie.

Idea została sformułowana w deklaracji plk. Koca w sposób zadawalający każdego patriotę.

Można wyraz ludzie rozszerzyć i mówić wogóle o praktycznym wcielaniu w życie. To właśnie mieliśmy wczoraj na myśli pisząc, że ostatnia demonstracja marsz. Śmigłego-Rydz, albo pozostanie czemś na marginesie życia, albo będzie datą nowej ery. Zależy to od konsekwencji, zależy od dalszych wypadków, od posunięć wielkiej, średniej i małej miary.

Cat.

J. Kr. Wysokość Ks. Michał Rumuński w Warszawie



W BERLINIE

BERLIN. Pat. Na dworzec ślaski przybył o godz. 23.45 pociąg londyński wiozący ks. Michała Rumuńskiego na stępcę tronu powitał ambasador R.P. w Berlinie Lipski, attache wojskowy ambasady ppłuk. dypl. Szymański, członkowie ambasady, poseł rumuński, attache poselstwa ppłuk. Antonescu, członkowie poselstwa oraz przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych Rzeszy.

Ne peronie zebrała się również grupa studentów rumuńskich studiujących w Berlinie.

Po wyjściu z wagonu ks. Michał przeszedł do saloonów recepcyjnych dworca, gdzie zostały mu przedstawione osoby przybyłe na powitanie. Po upływie pół godziny ks. Michał wyszedł na peron kierując się do specjalnego wagonu salonowego oddanego do jego użytku przez rząd polski.

PRZYJAZD DO WARSZAWY
Wczoraj o godz. 9 min. 03 pociągami berlińskimi przybył do Warszawy J. K. Wysokość Książę Michał Rumuński, Wielki Wojewoda Alba Julji.

Na dworcu zgromadzili się celem powitania J. Królewskiej Wysokości p. minister spraw zagranicznych Beck w imieniu Pana Prezydenta R.P., podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. Szembek, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Gluchowski, poseł rumuński Zamfirescu, poseł polski w Bukareszcie Arciszewski, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R.P. gen. Schally, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Romer, generałowie Regulski, Cehak, Olszyna-Wilczyński, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, wiceprezydent miasta Póhoski i inni.

Na przyjęcie dostojnego gościa dworzec udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich.

POWITANIE PRZEZ WARSZAWĘ
Na peronie dworca ustawia się kompania honorowa szkoły podchorążych saperów z chorągwią i orkiestra, przed dworcem kompania honorowa Związku Strzeleckiego i drużyna honorowa harcerska z orkiestrą.

Na schodach dworca i wzdłuż trasy którą miał przejeżdżać Jego Królewka Wysokość Książę Michał, w Alejach Jerozolimskich, Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu szpalier tworzyły organizacje młodzieży.

W chwili, gdy pociąg zatrzymał się na dworcu warszawskim orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi i wojskowymi Książę Michał

przeszedł przed frontem kompanji honorowej wojska, a następnie przed frontem kompanji honorowej Związku Strzeleckiego i drużyny harcerskiej.

Po uroczystości powitania Jego Królewka Wysokość Książę Michał odjechał w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R.P. gen. Schally'ego na Zamek Królewski, gdzie zamieszkał jako gość Pana Prezydenta RP.

Jego Królewskiej Wysokości towarzyszy w podróży komandor Predate Fundateanu, od Berlina zaś przydzielony został do J. K. Wysokości plk. dypl. Ludwig.

WIZYTY

W chwili, gdy samochód, wiozący Jego Królewską Wysokość ks. Michała wjeżdżał na dziedziniec zamkowy, wart kompanji zamkowej wystąpiła pod broń.

U wejścia na schody Władysławowskie powitał Jego Królewską Wysokość szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta RP. Lepkowski z adjutantem Pana Prezydenta i przeprowadził go wraz ze swą do przygotowanego apartamentu.

O godz. 11-ej Jego Królewka Wysokość udał się w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Romera komandora Fundateanu i plk. dypl. Ludwiga do saloonów na 2-ym piętrze gdzie oczekiwał go Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po złożeniu wizyty Panu Prezydentowi Rpl. Ks. Michał złożył wizytę pani prezydentowej Mościckiej, po czym Pan Prezydent Rzeczypospolitej rewizytował ks. Michała.

W godzinach popołudniowych J. K. W. Ks. Michał złożył wizytę panu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, a następnie pani Marszałkowej Piłsudskiej w jej mieszkaniu przy ul. Klonowej.

O godz. 13.20 pan marszałek Śmigły Rydz udał się na Zamek, gdzie rewizytował J. K. W. Ks. Michała w jego apartamentach.

O godz. 13.30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmował J. K. W. Ks. Michała śniadaniem. W godzinach popołudniowych J. K. W. Ks. Michał zwiedził fabrykę piatowców i lotnisko na Okęcie.

ODZNACZENIE KS. MICHAŁA

WARSZAWA. Pat. J. K. W. ks. Michał został odznaczony przez Pana Prezydenta RP. Orderem Orła Białego. Insignia orderu zostały wręczone przez Pana Prezydenta R.P. podczas wizyty, złożonej przez J. K. W. ks. Michała Panu Prezydentowi RP.

Potężna demonstracja Polaków w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA, PAT. W ubiegłą niedzielę, dnia 23 maja b. r. odbył się w Karwinie na Śląsku drugi skłó manifestacyjny wiec ludności polskiej w Czechosłowacji, zorganizowany przez zjednoczone polskie stronnictwa polityczne: Polską Socjalistyczną Partię Robotniczą, Stronnictwo Ludowe i Związek Śląskich Katolików.

Na wiec ten przybyło około 4.000 Polaków z Karwiny i okolicznych gmin, w udziałem swoim poprzec akcję wszystkich stronnictw polskich, występujących w obronie słusznych i sprawiedliwych żądań mniejszości polskiej. Manifestacyjne zebranie — wiec zakończyło się wspólnym odpiewaniem „Roty” Konopnickiej.

Otwarcie niedokończonych pawiljonów Wystawy Paryskiej

PARYŻ. Pat. Cały Paryż żyje pod wrażeniem uroczystości otwarcia wystawy. Tysiące tłumy zgromadzone były wzdłuż ulic, któreimi prezydent republiki udawał się na inaugurację. Tłumy stały też wzdłuż 2-kilometrowego odcinka wybrzeża Sekwany, obok których przejeżdżały motorowe łodzie spacerowe, wiozące prezydenta, rząd, korpus dyplomatyczny i przedstawicieli prasy.

W ciągu 2-ech ostatnich nocy na terenach między nowym pałacem Trocadero a mostem Jenańskim dokonano nie małego cudu.

Tam, gdzie jeszcze przed kilku dniami nie można było przejść, gdzie znajdowały się jedynie gromady gruzu i rozkopanego błota, dziś po południu orszak prezydenta, zgromadzony na tarasie Trocadero, ujrzał przed sobą wspaniałą panoramę basenu 20 fontann o brzegach całkowicie uporządkowanych i stokach pokrytych darnią.

Rusztowania przed pawilonami zagranicznymi zniknęły, a plac de Varsovie, stanowiący główny ośrodek wystawy, otoczony był olbrzymimi sztandarami, zwisającymi z ukończonych i niedokończonych frontów pałaców.

Orszak, towarzyszący prezydentowi republiki, w którego otoczeniu znajdowali się m. in. min. Roman i premier egipski Nahas Pasha, przeszedł z pałacu Trocadero wzdłuż basenu do mostu Jenańskiego, by następnie łodzią motorową wyjechać wzdłuż wybrzeży do pawilonu kolonij francuskich na t. zw. „Wyspie Łabędziej”.

Na balkonie pałacu tenisu orkiestra arabska, przybyła do Francji na czas trwania wystawy, powitała łódź prezydenta arabskimi melodjami.

Pozatem, gdy orszak przechodził przed ukończonym już pawilonem szwajcarskim, odezwała się orkiestra robotniczy włoscy, pracujący przy ostatecznym jego wykończeniu, witali przejeżdżające łodzie faszystowskim podniesieniem ręki.

Aczkolwiek do końca maja otwartych zostanie tylko 9 pawilonów zagranicznych i jeden pawilon francuski, prowincji francuskiej Berri, nastroj wystawowy ogarnął już całkowicie miasto i od wtorku tłumy zaczęły napływać na tereny udostępnione już dla publiczności.

PARYŻ. Pat. Uroczysta inauguracja wystawy odbyła się w pałacu Trocadero. Prezydent Lebrun głosem wzruszonym wygłosił przemówienie, które zakończył słowami:

„W imieniu Republiki Francuskiej ogłaszam międzynarodową wystawę sztuki i techniki 1937 r. za otwartą”.

Po tych słowach orkiestra odegrała marsz bohaterów Saint Seana, poczem prezydent aszedł z estrady. Uformował się pochód, który ruszył do najbliższego wykończonego już pałacu.

W środku tego pałacu zebrani zoba-
czyli, przelatujące między dwiema kolumnami stalowymi iskry elektryczne, kilometrów długości.

Pałac ten stanowi pełną encyklopedję umiejętności naukowych astronomii, optyki, chemii, biologii, medycy-

ny, chirurgii i mikrobiologii.

Gdy prezydent z otoczeniem wszedł wszystkie sale pałacu, ustawione na brzegach Sekwany baterje salwa 161 strzałami obwieściły zakończenie uroczystości inauguracyjnych. Prezydent opuścił pałac o godz. 18.25.

ny, chirurgii i mikrobiologii.

Gdy prezydent z otoczeniem wszedł wszystkie sale pałacu, ustawione na brzegach Sekwany baterje salwa 161 strzałami obwieściły zakończenie uroczystości inauguracyjnych. Prezydent opuścił pałac o godz. 18.25.

ny, chirurgii i mikrobiologii.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań Al. Marcinkowskiego nr. 22.

W czasie kongresu będzie wygłoszonych szereg wykładów, jak wykład O. Ledit (Rzym) w języku francuskim „Królestwo Chrystusowe a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym”.

Wykład ks. dra Algermissen (Hildesheim) o natężeniu ruchu bezbożniczego w Europie (w języku niemieckim).

Skoile nastąpią 15-minutowe sprawozdania o ruchu bezbożniczym i o politycznych inicjatywach dla Królestwa Chrystusowego w poszczególnych krajach. Wykład O. Kosibowicza (Kraków) o duchowych przyczynach ruchu

bezbożniczego (w języku polskim) i dalszy ciąg sprawozdań o ruchu bezbożniczym.

Wykład prof. dra Bauera (Kolonja) o socjalnych przyczynach bezbożnictwa (w języku polskim). Zebrania narodowe z wykładem i dyskusją na temat religijnych przyczyn bezbożnictwa we własnych krajach.

Wykład O. Rektora Gemelliego — (Medjolna). Naprzód wygłosił wykład O. Ihande (Paryż) o moralnym odnowieniu życia chrześcijańskiego (w języku francuskim), wykład ks. prof. dra Guardiani (Berlin) o religijnym odnowieniu chrześcijaństwa (w języku niemieckim).

29 czerwca w ostatni dzień kongresu odprowadzona zostanie o godz. 10 Msza św. pontyfikalna na stadionie. O godzinie 15 odbędzie się wielka między narodowa demonstracja przed pomnikiem Serca Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”.

Karta uczestnictwa w Kongresie — 10 zł. Zgłoszenia przyjmuje Naczelny Instytut Akcji Katolick

PŁOTKI

Co mówiono w kuliwarach na pierwszym zebraniu Sejmu

Nikt nie oczekiwał niespodzianek na pierwszym posiedzeniu. Wiadomym było zgóry, że rząd nie zabierze głosu, a tem samem, że nie będzie dyskusji. Większe zainteresowanie budziły już komisje, szczególnie komisja oświatowa, w której gwałtownie szukano referentów dla noweli p. Świętosławskiego i drogiej sercu sen. Sieroszewskiego ustawy o PAL. Nie więc nie przeszkadzało rozmowom kuliwarowym i pogawędkom w bafecie. Można było odróżnić dwie grupy posłów, z których jedna udzielała informacji, wyjaśniała i oświećlała sytuację polityczną, a druga pilnie słuchała, ażeby móc zawieść na prowincję trochę „autentycznych” wiadomości. Do pierwszej grupy należą oczywiście ci posłowie, którzy stale przebywają w Warszawie. Otoczony więc był przez posłów senator Galica, wódz sektora wiejskiego, poseł Hoppe, poseł Łazarski, który wysuwa się obecnie na czoło grupy ludowej organizator O.Z.N. w białostockim, poseł Freyman drugi sekretarz sektora wiejskiego obok p. Birkenmayera. Konferowano bez przerwy z poszczególnymi członkami przyjdym parlamentu. Zjawienie się p. Stawka, jak zawsze zwróciło uwagę wszystkich. Wiele posłów podbiega do p. Stawki, ażeby się przywitać, inni oddają mu głębokie ukłony. P. Stawka jest liderem parlamentu, każdy jego rozkaz będzie wykonany, kto wąpi niech przyjdzie do parlamentu zobaczyć jakim szcunkiem i jaką czcią otoczony jest przez swych kolegów parlamentarzystów.

Co było tematem tych rozmów? Oczywiście rząd. Czy ma szansę dotrwania do jesieni? Krytykowano min. Świętosławskiego, Kwiatkowskiego i Poniatowskiego, przepowiadając upadek pierwszemu za 6 mies. Ogromne wrażenie zrobił pobyt marszałka Rydza w gościnie u „Arkonji”. Nastroje prawicowe w parlamencie rosną jeszcze bardziej po tym geście marszałka. Naprawiać robili wrażenie rozbitego stada kurapat, osobno spacerowała grupa kłosa, osobno poznańska, osobno pan Kamiński, osobno pan Małski, nowogrodzka. Komentowano kłapę Głosu Powszechnego Szuriga, Zakrzewskiego i Morawczewskiego. Odbudowanie prestigeu. Naprawy w parlamencie, wymagać będzie wielkich wysiłków i lepszej niż dzisiejsza konjunktury.

Posłowie z prowincji domagali się przede wszystkim informacji o O.Z.N., jakie są plany, kiedy będzie statut, jak pracuje. P. Kowalewski, czy gabinet O.Z.N. przyjdzie w jesieni czy dopiero na wiosnę 1938 r.? Po raz pierwszy zjawia się w Sejmie licznie grupa urzędników z biur O.Z.N. w celu przeprowadzenia rozmów z posłami. Ministerstwa oprócz ministrów, reprezentowało szereg urzędników niższych rang. Można dzisiaj powiedzieć, że każdy minister ma już swego łącznika z parlamentem i stara się pilnie orientować w nastroskach. Czyż to też nie odznaka, iż rząd coraz bardziej liczy się z parlamentem i że głos ul. Wiejskiej w życiu państwowym ma coraz większe znaczenie. Oby tylko nie brakło posłom energii, śmiałości i stanowczości.

Plotki wierszowane

W „Gościu” czytamy:
Na pogłoski o dymisji ministra
Krąży po mieście wieść pogłoska
głuchą,
że ma ustąpić — Jędrzejewicz...
(z ducha).

W POZNANIU
„SŁOWO”

Można w następujących punktach sprzedać:
przy Belpianadzie
Kinoatrache „Słońce”
Biblioteczka Raczyńskich
Muzeum Wielkopolskie
Hotelu Bazar
Widok a widok pałacu Dziedzielskich (St. Kwaśnik)
przy ul. Pierackiego
Banku Cukrownictwa
rogu Długiej i Półwiejskiej.
Kramarskiej i Rynkowej.
Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego.
Przełęcz i Al. Marsz. Piłsudskiego.

W perspektywie tygodnia

18. V — 24. V 1937

— CABALLERO — NEGRIN.

Zmiana gabinetu w Walencji jest bezpośrednim skutkiem buntu anarchistów w Katalonii. Kilku dniowa walka pomiędzy anarcho-syndykalistami a koalicją komunistyczną - socjalistyczną w Barcelonie nie mogła pozostać bez następstw. Jak wiemy nowy gabinet utworzył minister finansów w rządzie Largo Caballero, profesor biologii uniwersytetu madryckiego dr. Negrin. Co oznacza ta zmiana? Przede wszystkim nowy gabinet jest mniej liczny, składa się bowiem z 9 członków, podczas gdy poprzedni liczył coś około 15-tu. Do rządu nie weszli przedstawiciele związków zawodowych, głównie opartych przez socjalistów. Gabinet Negrina opiera się o partię polityczną i pod tym względem najbardziej przypomina formację „Frontu Ludowego”.

Według oceny prasy francuskiej, nowy gabinet oznacza pewne przesunięcie na prawo, ponieważ decydujący głos w nim uzyskały elementy republikańsko-masońskie. Wyrazem tego przesunięcia jest niepewność do gabinetu Largo Caballero, wodza lewego skrzydła stronnictwa socjalistycznego i ministra spraw zagranicznych Del Vayo, oraz usunięcie przedstawicieli syndykatów robotniczych, a zwłaszcza anarchistów. Główną sprężyną i motorem nowego rządu ma być socjalista Prieto, który objął najważniejszą w tej chwili rolę, obrońcy narodowej. Podobno Prieto i premier Negrin należą do ludzi krytycznie usposobionych w stosunku do współpracy z Moskwą i to, że obaj oni zajmują najważniejsze stanowiska komentowane jest jako zapowiedź zmniejszenia ingerencji Sowietów do spraw Hiszpanji. Czy tak jest istotnie, wydaje się rzeczą wątpliwą, jak bowiem określić następujące postępowanie nowego rządu, który niezwłocznie po ukonstytuowaniu się postanowił wystąpić do Ligi Narodów ze skargą, na podstawie art. 11 paktu Ligi przeciwko obcym interwencjom. Decyzja ta, której powzięcia kategorycznie odradzały od kilku dni rządy Londynu i Paryża, jest stopniowaniem projektu rozpoczęcia pertraktacji pokojowych z pośrodkiem mocarstw. Skarga rządu w Walencji, jest prowokacją Włoch i Rzeszy, uniemożliwiająca jakąkolwiek próbę rozmów dyplomatycznych na ten temat, jasną bowiem jest rzecz, że inicjatywa pośrednictwa mocarstw, pomiędzy walczącymi stronami, wpraw musiela być uzgodniona pomiędzy Londynem i Paryżem z jednej strony, a Berlinem i Rzymem z drugiej. Utrzymanie stanu wrzenia na półwyspie Iberyjskim, jest w interesie Sowietów, a każda próba porozumienia chociażby w sprawie Hiszpanji pomiędzy Londynem i Paryżem a osi Rzym - Berlin widziana jest w Moskwie niechętnie. Stąd już łatwo wyciągnąć wniosek, że nowy szef rządu w Walencji Negrin kroczy tą samą drogą, co jego poprzednik, orientując się na Moskwę, skąd czerpie poparcie nie tylko moralne.

—INTRYGĄ LITWINOWA.

Na koronacji królewskiej w Londynie Sowiety reprezentowała delegacja z komisarzem Litwinowem na czele. Podobno opasły Litwinow wiele miał kłopotu z obowiązującą strojem i niebieski frak oraz krótkie spodnie zostały wykonane przez krawców paryskich, ponieważ koledzy moskiewscy z tego fachu, nie mogli się podjąć wykonania tak burżuazyjnego obywatela. Delegacja Sowietów na koronacji sprawiała przynębiające wrażenie. Byli przecież to ludzie, na których pośrednio ciążyła zbrodnia wymordowania rodziny cesarskiej w Jekaterynburgu. Coprawda jeden z głównych kątów Białoborodów, niedawno pod zarzutem trockizmu, został wsadzony do więzienia i czeka na sąd, temniemniej jednak przedstawiciele morderców rodziny cesarskiej na koronacji królewskiej, byli jaskrawo rzucającym się w oczy świadectwem cynizmu po-

litycznego. Dajmy spokój reminiscencjom, wróćmy do aktualnej.

Jak wiadomo, uroczystość koronacyjna wykorzystana została dla ożywionych rozmów dyplomatycznych. Dalszy ciąg tej wymiany zdań ma się odbywać obecnie w Paryżu, gdzie większość gości koronacyjnych udała się na otwarcie wystawy. Gruby Litwinow oczywiście też nie próżnował. Jak można sądzić z niedyskretności prasy angielskiej, Litwinow w rozmowach z francuskim ministrem spraw zagranicznych Delbossem, robił wyrzuty za to, że Francja udzieliła Polsce pożyczki, mimo polityki min. Becka, który według Litwinowa jest nielojalnym partnerem. Poza tym Litwinow domagał się, aby istniejący pakt francusko - sowiecki uzupełnić umową wojskową. Intryga Litwinowa, pragnącego zakłócić nasze harmonijne stosunki z Francją, nie znalazła podatnego gruntu, minister Delbos miał podobno odpowiedzieć, że stosunki polsko - francuskie są najzupełniej poprawne. Również i sprawa wzmocnienia paktu francusko - sowieckiego, została załatwiona negatywnie i żadne zmiany nie będą dokonane.

— PAKT ZACHODNI. Londyńskie rozmowy dyplomatów kontynuowane obecnie w Paryżu dotyczyły głównie dookoła dwóch problemów: paktu zachodniego i Austrii. Jeśli chodzi o pakt, rozmowy miały wykazać, że szanse zrealizowania paktu w tej formie, jak był on pierwotnie projektowany, są minimalne. Berlin i Rzym zdecydowanie wypowiada-

ją się przeciwko jakiegokolwiek łączności pomiędzy paktem a Ligą Narodów, Francją i Anglią natomiast bazując swoją politykę na Lidze Narodów, pragnęłyby, aby pakt zachodni zawarty był w ramach organizacji genewskiej. Rozmowy londyńskie i paryskie wizyta austriackiego podsekretarza stanu Schmidta, nie przyczyniły się do wyjaśnienia stosunku Anglii i Francji do problemu austriackiego.

Komunikat oficjalny wydany po konferencji Delbos — Schmidt, głosi, że „oba mężowie stanu stwierdzili zgodność poglądów w interesujących oba rządy kwestjach, oraz wyrazili zadowolenie z osiągniętych rezultatów w dziedzinie kulturalnej i artystycznej”. Jeśli przetłumaczymy to na język bardziej zrozumiały, zwroty o „osiągniętych rezultatach w dziedzinie kulturalnej i artystycznej” oznaczają, że p. Delbos i p. Schmidt, nie dogadali się do niczego. Już po rozmowach londyńskich było wiadomo, że żadnej wspólnej deklaracji anglosaskiej w sprawie Austrii nie należy się spodziewać. W Paryżu zdaje się min. Delbos próbował jeszcze raz przedstawić podsekretarzowi Schmidtowi niebezpieczeństwa, grożące rzekomo niepodległości Austrii spowodują zbyt silnego związania się z polityką włoską, która ostatecznie poświęci Austrię dla wzmocnienia osi Rzym - Berlin, jeśli tego zażąda Niemcy. To straszenie nie dało pożądanego efektu i Austrija nie zamierza odwoływać się do opieki francuskiej. Sz.

Życie następcy tronu rumuńskiego

Następca tronu rumuńskiego, książę Michał, Wielki Wojewoda Alba-Julja, który w poniedziałek przybył do Polski, jest najmłodszym sierżantem armii rumuńskiej (ur. w 1921 r.), uczniem piątej klasy szkoły średniej i słuchaczem szkoły techniczno-lotniczej oraz liceum wojskowego.

Zycie ks. Michała zmieniło się zupełnie po powrocie ojca na tron. — Tak bardzo się ciesze, że powrócił — zwierzał się ojcu zdekonizowany młody król. — Już zmęczyły mnie te długie spodnie i sztywne kapelusze.

A potem cicho, w sekrecie dodał: — I nigdzie pójdę mi nie pozwalają...

Kilka lat panowania zaszawilo u ks. Michała przykre wspomnienia skrepowanego dzieciństwa, a do panowania w jakiegolwiek formie przez długi czas nie chciał wracać, nawet w zabywie. Zdążyło się np. kiedyś, że koleżdy ks. Michała postanowili bawić się w walkę cesarza Chin z bandytami.

— Ty będziesz cesarzem Chin — zaproponował ks. Michałowi jeden z towarzyszy.

— O, nie! — zaprotestował młody książę. — Nie chcę być cesarzem!

Marszcząc stanowczo czoło wyjaśnił:

— Dlaczego?... Przez cztery lata byłem królem. Mam dość tej przyjemności.

Wraz z powrotem ojca skończyło się panowanie, a rozpoczęła się praca. Poza zwykłymi naukami, także pobiera 16-letni następca tronu, a pokrywając się z kursem odpowiedniej klasy szkoły średniej, książę Michał przygotowuje się starannie do trudnego zadania — do przyszłego rządzenia 20-milionowym państwem. Odbywa się to pod opieką króla Karola, który pragnie uczynić z syna monarchę w pełnym tego słowa znaczeniu nowoczesnego i znającego dokładnie swój naród.

TRYB ŻYCIA

Książę niedawno ma do szkoły, która znajduje się w osobnej części parku pałacowego. Jest to piękny budynek posiadający wszelkie nowoczesne urządzenia szkolne oraz dużą salę gimnastyczną, zaopatrzoną w różnego rodzaju przyrządy do ćwiczeń fizycznych. A podczas ładnej pogody codzienna gimnastyka, gry i zabawy odbywają się na wolnym powietrzu, do czego służy odpowiedni taras, zbudowany w pobliżu.

Towarzyszami nauki i zabaw książę jest 12-tu kolegów, rekrutujących się z pośród wszystkich warstw społecznych.

Sen. Róg mianowany szefem warszawskiego sektora wiejskiego O.Z.N.

Plk. Adam Koc mianował sen. Michała Roga tymczasowym przewodniczącym okr. warszawskiego sektora wiejskiego O. Z. N. Sen. Róg był prezesem „Wyzwolenia”. Podczas ostatnich wyborów do sejmu przeszedł do sanacji wraz ze swoją grupą.

Zmiany w biurach O. Z. N.

WARSZAWA. W biurach O.Z.N. zaszły w ostatnich dniach zmiany. Mianowicie opuścił swe stanowisko szef propagandy pulk. Rudnicki, redaktor „Polski Zbrojnej”. Szef biura prasowego O. Z. N., którym był zastępca pulk. Rudnickiego jako redaktora „Polski Zbrojnej” opuścił biura już przed p. Rudnickim. Do wydziału propagandy O. zonu wszedł Ferdynand Goetel i objął dział kultury i sztuki, przyczem przypuszczają, że w przyszłości zajmie on stanowisko pełnione dotąd przez pulk. Rudnickiego.

Negatywny wynik konkursu

na sarkofag Marszałka Piłsudskiego

KRAKÓW. Odbyło się tu ostatnie posiedzenie sądu konkursowego na projekt sarkofagu Marszałka Piłsudskiego. W skład Jury, któremu przewodniczył gen. B. Wieniawa - Długosowski, wchodził: dwaj delegaci naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego: Artur Słowiński i rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Wojciech Jastrzębowski, ks. A. Podwin, delegat kurii metropolitalnej w Krakowie ks. dr. Kruszyński, projektodawca krypty pod wieżą dzwonów, w której sarkofag ma być umieszczony, prof. A. Szyzko - Bohusz, konserwator krakowski prof. Treter, prof. Politechniki warszawskiej A. Bojowski, prof. Politechniki warszawskiej Świerczyński, prof. Akad. Sztuk Pięknych w Warszawie J. Czajkowski i prof. Akademii krakowskiej Władysław Jarecki.

Po rozpatrzeniu 94 nadesłanych na konkurs prac, sąd konkursowy uznał, że żaden projekt nie odpowiada w całości warunkom konkursu, postanowił jednak przyznać nagrody pieniężne za cztery prace, które uzyskały największą ilość głosów, a mianowicie: projekt Mikołaja Kulaka z Poznania (nagroda 4.000 zł.), projekt Karola Thorka z Warszawy (3.000 zł.), projekt Jana Szczepkowskiego z Warszawy (2.000 zł.) i projekt Józefa Różyckiego ze Lwowa — (2.000 zł.). Poza tym wyróżniono i postanowiono zakupić projekty Konarskiego z Krakowa, Barbary i St. Bruksalskich z Warszawy, Wojtowicza i Repe. ty z Poznania oraz projekt Nr. 20, którego autor nie podał nazwiska.

Sąd konkursowy uznał, że żaden z nagrodzonych i wyróżnionych projektów nie nadaje się w obecnym stadium do realizacji. Wszyscy jednak autorzy tych projektów będą proszeni o dalszą współpracę nad opracowaniem projektu. Dalsze losy konkursu zależą będą od decyzji Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Z tego też powodu wykonanie i ustawienie sarkofagu w krypcie katedry wawelskiej pod wieżą srebrnych dzwonów ulegnie pewnej zwłoce.

Samochód sanitarny na F. O. N.

Stowarzyszenie Właścicieli Przedsiębiorstw Komunikacji Samochodowej na Województwo Lubelskie postanowiło ufundować Armii Polskiej samochód sanitarny „Polski Fiat” wartości około 17.000 zł.

Wyżej wspomniane Stowarzyszenie przebrało postawić jako przykład dla krewnych Stowarzyszeń i w innych województwach Polski.

Sensacja filatelistyczna

W kancelarii pewnego adwokata w Hull w Anglii, znaleziono pakiet starych listów, na kopertach których odkryto kilka znaczków będących jedną z największych sensacji filatelistycznych. Są to znaczki opiewające na 2 penny, poprzecinane na pół i używane w charakterze znaczków za jeden penny. Znaczkici te pochodzą z roku 1841, i są ostemplowane przez pocztę. Obecni właściciele znaczków nie wiedzieli o ich istnieniu. Kancelarię wraz z archiwum odziedziczył po ojcu, który znów odziedziczył ją po dziadku, z którego czasów pochodziły znaczki.

KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECJĄCIE BALKONY I OKNA!

W pogoni za sensacją

We wczorajszym numerze „Kurjera Powszechnego” ukazała się na pierwszej stronie sensacyjna wiadomość, iż:

„wobec odmowy udzielenia (słub) kościelnego przez głowę Kościoła anglikańskiego b. królowi Edwardowi VIII, a obecnemu ks. Windsoru z biłą p. Simpson, konsystorz Ewangelicko - Reformowany wysłał do ks. Windsoru propozycję udzielenia mu służy kościelnej w Wilnie”.

Od pierwszej chwili byliśmy przeświadczeni, że mamy do czynienia ze zwykłą kaezką dziennikarską. Dziwiło nas jedynie, że ten ptak ukazał się na szpaltach „Kurjera Powsz.”, gdyż jeszcze jest daleko do sezonu ogorokowego.

A jednak z obowiązku dziennikarskiego wysłaliśmy naszego reportera po wiadomości u źródła. Oczywiście, nie do ks. Windsoru, lecz do Superintendenta Jastrzębskiego i do Konsystorza Ewangelicko - Reformowanego.

Jak i przewidywano, w „pogłosce” wnotowanej przez „Kurjer Powszechny” niema nawet cienia prawdy. Należy ona do kaezek dziennikarskich, w dodatku złośliwych.

Cechy prawdopodobieństwa tej „pogłosce” nadawała tylko ta okoliczność, iż istotnie kanony religijne nie zabraniają Kościołowi Ewangelicko - Reformowanemu dawania służy osobom wyznania anglikańskiego, a to ze względu na brak różnic dogmatycznych. (x)

Wyrok w procesie o zniesławienie

sen. Maksymiljana Miłgaj-Malinowskiego

Ogłoszony został wyrok w procesie o zniesławienie sen. Maksymiljana Malinowskiego. Redaktor odpowiedzialny „Słowa Pomorskiego”, Stanisław Dolacki, skazany został na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu, 1000 zł. grzywny z zaimaną w razie nieściągalności na dalszych 50 dni aresztu, uiszczenie 120 zł. opłat sądowych i zwrot kosztów postępowania.

Jak zwiedzać Wystawę Paryską?

Zarówno tereny wystawowe jak i najpiękniejsze dzielnice Paryża zajmują wielkie obszary. Zwiedzanie wszystkich przedstawia pewne trudności, zwłaszcza, że większość turystów będzie w samym Paryżu około 7—8 dni. Należy sobie zwłaszcza ułożyć pewien plan, aby w ciągu tego krótkiego okresu poznać chociaż najpoważniejsze działy.

Taki orientacyjny plan przedstawiamy:

I Dzień: rano — przejażdżka kolejką elektryczną po wystawie, po południu — zwiedzanie Trocadero.

II Dzień: rano — przejażdżka łodzią motorową wzdłuż Sekwany, Pawilon Polski; po południu zwiedzanie Palais des Decouvertes; wieczorem — spacer po osi Trocadero — Ecole Militaire.

III. Dzień: rano — centrum regionalne; po południu — centrum kolonii.

IV. Dzień: rano — pawilon radja, prasy i kinematografii; po południu — centrum rzemiosł.

V Dzień: rano — pałac komunikacji i sekcja ogrodnictwa; po południu — Park Widowski (Wesołe Miasteczko); wieczorem — spacer łodzią wzdłuż Sekwany.

VI Dzień: rano — pałac elektryczności, pawilon przemysłowy; po południu — muzeum sztuki współczesnej.

VII Dzień: rano i po południu — pawilon zagraniczne.

Naturalnie, że zależnie od posiad. czasu i specjalnych zainteresowań można sobie ułożyć różne plany zwiedzania „stolicy świata” i Wystawy. Jest to jednak konieczne wobec ograniczonego czasu i wielkiej liczby eksponatów. Należy pamiętać, że sam Paryż posiada wielką liczbę ciekawych instytucji dla każdego turysty. Warto również urządzić wycieczkę (autokarem) do Wersalu.

Dla poznania Wystawy jako całości przeznaczono specjalnie 12 wielkich łodzi motorowych na 140 osób każdą, będą one kursowały po Sekwanie, od Pont de la Concorde do Pont de Grenelle i z powrotem,

LOKAL JEDNOIZBOWY

na parterze, z osobnym wejściem, w śródmieściu potrzebny od zaraz. Oferty w administracji pod H. P.

Pół miesiąca propagandy

Od pierwszego do piętnastego czerwca organizujemy pół miesiąca propagandy naszego pisma. Wychodzimy z założenia, że „Słowo” jest dostatecznie znane na terytorium b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, chcemy powiększyć czytelnictwo naszego pisma w zachodnich, południowych i środkowych województwach Rzeczypospolitej. Oczywiście „Słowo” nie ma zamiaru współzawodniczyć z prasą miejscową w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie czy Lwowie, jeżeli chodzi o informacje lokalne lub o pośpiech w dostarczaniu depesz z ostatniej chwili. Liczymy raczej na tych czytelników, którzy poza prenumeratą miejscowego dziennika, mogą sobie pozwolić na jeszcze jedno pismo.

Wobec tego ogłaszamy: **Każdy dotychczasowy prenumerat „Słowa” może nam wskazać do 10 swoich znajomych, zamieszkałych poza granicami województw wschodnich (Wileńszczyzna, Nowogródzkie, Polesie), a będziemy im przez okres czasu od 1-go do 15 czerwca wysyłać pismo darmo.**

Sądzymy, że pomiędzy swymi czytelnikami ma „Słowo” wielu przyjaciół, którzy zechcą nam pomóc w tej akcji potrzebnej zarówno dla rozpowszechnienia naszych idei i poglądów, jak i dla dalszego utrzymania finansowej niezależności naszego pisma, a również dla jego rozszerzenia i udoskonalenia.

Listy z adresami w tej sprawie prosimy kierować: Administracja „Słowa”, Zamkowa 2, z uwagą na kopercie: „propaganda”.

Artykuł w „Merkuryuszu”

W „Merkuryuszu” warszawskim spotykamy artykuł zatytułowany: „Publicysta z talentem i odwagą cywilną”. Artykuł ten jest zbyt dla naszego wydawnictwa pochlebny, abyśmy mogli sobie odmówić satysfakcji powtórzenia go na własnych szpaltach. Tak często spotykają nas napaści, obelgi, oszczerstwa, że wobec tego z dużą przyjemnością czytamy te komplementy. Są one przesadne, to pewna, ale oto zwykłe gazety

Wobec tego, że dni są ciepłe i słoneczne, skorzystajmy z pięknej pogody i przejdźmy się po mieście, by stwierdzić pewne zjawisko, dziwne i pozornie niezrozumiałe. W większości koszar ulicznych z gazetami zauważymy, obok gazet warszawskich rozłożone wileńskie „Słowo”.

Jakże to się stało, że właśnie dziennik z dalekiego Wilna zdobył sobie prawo obywatelstwa w naszym mieście? Czy „Słowo” jest wydawane przez potężny koncern prasowy? Czy oszałamia nas mnogością ilustracji, albo tytułem krzykliwym, albo doborom sensacyjnego materiału? Albo, może jest tańsze od innych gazet?

Otóż każdy, kto miał „Słowo” w rękę, a takich jest coraz więcej, każdy musi przyznać, że w wydawnictwie tem niema nic, co by wabiło czytelnika w sposób ogólnie stosowany przez wydawców. Niema barwnych tytułów, ani tak zwanych przebojów, ilustracje są zaledwie żłobne, a cena — dwadzieścia groszy.

W czymże więc kryje się tajemnica powodzenia? Dlaczego jedno tylko „Słowo” wileńskie w spośród setek gazet prowincjonalnych jest czytane w Warszawie?

Tego rodzaju pytań można zadać więcej. Czy wiecie, Państwo, że w przeglądach prasy inne dzienniki po woluja się najczęściej na „Słowo” wileńskie? Czy wiecie Państwo, że „Słowo” zapładnia licznych publicystów i to ze wszystkich obozów? Że póki „Słowo” nie zabierze głosu w jakiegokolwiek sprawie, dyskusja uchodzi za niezakończoną?

Krótko mówiąc, „Słowo” wileńskie jest organem, z którym liczy się opinia całej Polski. Jest to pożyteczne, że trudno dziś sobie wyobrazić komplet gazet bez „Słowa” wileńskiego.

Motocyklem do Paryża Najtrudniej wystartować!

Wygląda, że jest się niczem, że krajowi jest się zupełnie niepotrzebny. Dopiero zapragnąwszy wyjechać, skonstatowaliśmy z przyjemnym zdziwieniem, że widocznie krajowi szalenie na mnie zależy i bez mnie się nie obejdzie. Czegoż nie wyrabiano by mi umożliwić wyjazd!

Wypełniłem ze sto formularzy, byłem w 50 urzędach po kilkanaście razy, złożyłem 50 podań, z 25 wóznymi wypilem bruderszafta... Rekord szukan to ostatni dzień. Paszport zaczyna się liczyć od dnia podjęcia go ze starostwa. A wizy, kartę wystawową, pieniądze można dopiero otrzymać po przedstawieniu paszportu.

Starostwo jest czynne od 9-rano, ale pan vice-starosta przyjmuje dopiero od 10-ej. A do pana vice-starosty trzeba się zgłosić osobiście, by zaparałować podanie o zwolnienie z „dobrowolnej” ofiary na podrzutki, na starych kretynów i na bezdomnych warjatów. Po nieważ dobrowolna ofiara wynosi tyleż co opłata za bezpłatny paszport, więc warto stać z miną męczennika przez godzinę na korytarzu i pokłonić się w pas władzy.

Wziąwszy paszport dopiero uganianie po mieście jak szczura po piwnicy. W biurze kolei francuskich wystawiają kartę wystawową — 5 zł, nie wiadomo na co bo jedyna korzyść to niższa na kolei, a my przecie jedziemy motocyklem. W konsulacie francuskim cały personel walczy z brodatym żydem w chałacie, który chce jechać do Francji.

— Pan nie ma świadectwa zamożności, krzyczy sekretarka. — Na co mi zamożność? Ja tam mam wujka milionera, oto jego list, że on mnie będzie utrzymywał. Ja jadę do niego, on mnie strasznie lubi. — Nie, pan jest, o ile mnie oko nie myli, pełnoletni — musi pan być samowystarczalny. — Ja pani kochanej powiem... Naturalnie, że cała moja sympatja jest po stronie chałaciarza. Chce przecie wyjechać z Polski. Choć o jednego mniej. Ale wujek może na niego poczekać, a mój paszport traci z każdą minutą. 3 zł. — i wiza przyklepana. Z zastrzeżeniem, że nie wolno będzie we Francji grosza zarobić i, że do wyjazdu do Hiszpanji nie upoważnia. Cóż to Hiszpanja jest prowincja francuska czy co?

W niemieckim konsulacie też tłumy petentów, też trzeba czekać.

Proces „Żołnierzy” Doboszyńskiego o najazd na Myślenice

KRAKÓW. Pat. W dalszym ciągu procesu przeciwko Płonce i towarzyszą, oskarżonym o napad na Myślenice wraz z Doboszyńskim, zeznał w poniedziałek jako pierwszy Piotr Tylec, robotnik.

OSK. TYLEC NIE PRYZNAJE SIĘ DO WINY

Oskarżony do winy się nie poczuwa i twierdzi, że nigdzie nie chodził. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego przed sądem śledczym odpowiadał, że był w Porębie — Tylec w dalszym ciągu zaprzecza. Na pytanie dlaczego Wyrwa zeznał, że go widział, nie umie tego wytłumaczyć. Wobec tego odczytano protokół jego zeznań w śledztwie, w których opisał on bardzo dokładnie i szczegółowo swój udział w zbiorce w Chorowicach, obecność w Myślenicach i lesie Porębiańskim, zaprzeczając natomiast jako by strzelał i demolował sklepy.

Po odczytaniu protokołu zeznań prokurator stwierdził, że oskarżonego widział Piotr Badura przy demolowaniu sklepów, czemu jednak Tylec zaprzecza.

WIEDZIAŁ O ZBIÓRCIE ALE NIE POSZEDŁ

Następny oskarżony Piotr Jachymczyk, robotnik, do winy się nie przyznaje i twierdzi, że wprawdzie o zbiorce wiedział, jednak nie poszedł na nią z powodu choroby żony. O godz. 11-ej był w domu, a następnego dnia udał się na poszukiwanie pracy. Na pytanie przewodniczącego, jak wytłumaczyć, że osk. Brozek widział go wychodzącego z posterunku policji w Myślenicach oskarżony twierdzi, że wogóle Brozka nie zna. Na pytanie, w jaki sposób Wyrwa mógł go widzieć w lesie Porębiańskim, oskarżony twierdzi, że Wyrwa ufać nie można, gdyż jest umysłowo nienormalny. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego Wyrwy zapytaniem, czy rozpoznaje w oskarżonym tego, który brał udział w akcji w lesie Porębiańskim, na co Wyrwa stwierdza, że istotnie był tam osobnik podobny do oskarżonego.

PIOTR SEKUŁA, robotnik, twierdzi, że w lesie Chorowickim na zbiorce był, lecz zawrócił do domu jeszcze przed Myślenicami. Przewodniczący przypomina mu, iż cały szereg oskarżonych zeznało, że Sekuła był ranny na posterunku w Myślenicach, oraz że widział go w czasie utarczki pod Porębą. Oskarżony w dalszym ciągu kategorycznie zaprzecza.

JÓZEF WYGODA, robotnik, do winy się nie poczuwa. Wobec tego odczytano jego zeznania, złożone w śledztwie. W zeznaniach tych oskarżony przyznaje się, iż był na zbiorce w lesie Chorowickim, opowiada nawet, że rozpoznał wśród zebranych kilku swoich znajomych. Gdy zwrócił się w czasie zbiórki do Doboszyńskiego z oświadczeniem, że musi wrócić, gdyż niedawno spaliło się jego domostwo, — Doboszyński na to odpowiedział, żeby z nimi poszedł, gdyż nie potrafi do domu wrócić. W toku dalszych zeznań przed sądem śledczym opowiadał on bardzo szczegółowo przebieg marszu, dzieleniu ludzi przez Doboszyńskiego na grupy i stwierdził, że widział jak demolowa no sklepy w Myślenicach na rynku. Przeczył tylko, jakoby brał w rabowa niu udział. Poza tem w dalszym ciągu opowiadał o przebiegu akcji w Porębie i opisał moment nadejścia policji. Według jego zeznań na rozkaz Doboszyńskiego strzelali ci, którzy mieli karabiny. Zeznania osk. Wygody są b. szczegółowe i drobiazgowo, zawierają nawet tak drobne szczegóły, jak moment posiłków i t.p. nadto zeznał on, że w czasie marszu nioś karabiny Jana Paki, Tyrki i Bularza.

Na pytanie przewodniczącego zaprzecza zeznaniem Jana Tyrki, który stwierdził, że oskarżony stał w budyn ku posterunku policji, na straży w czasie najścia na posterunek przez ludzi Doboszyńskiego.

DOBOSZYŃSKI NIE DAWAŁ ROZKAZU STRZELANIA

JAN ROMEK, robotnik, do winy się nie poczuwa. W Myślenicach wcale nie był, gdyż dopiero dołączył się do grupy Doboszyńskiego w lesie Porębiańskim. W momencie gdy nadeszła policja spał. Na odgłos strzałów ludzie poczęli się rozbiegać, wówczas inż. Doboszyński powiedział „trzymać się w kupie”. Oskarżony zeznał, że z ich strony nikt nie strzelał. Następnie Doboszyński kazał ułożyć się w linię, gdyż obawiał się, że jak będą zgrupowani mogą ich wystrzelać z karabinu maszynowego. Dalej opowiada, że widząc iż policja ich okrzykiwała, poczęł ludzi komenderować, znając się na tem jako sierżant z wojska. Romek twierdzi, że postępowaniem jego kierowała tylko obawa o życie towarzyszy.

Na uwagę przewodniczącego, że sze reg osób obciążało go w śledztwie, oskarżony twierdzi, że nie strzelał, gdyż nie było takiego rozkazu, a na pytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, co zeznał w śledztwie, że Doboszyński oświadczył w lesie Porębiańskim uczestnikom wyprawy, iż są w stanie wojennym i muszą wykonywać bezwzględnie jego rozkazy — oskarżony zaprzecza temu. Poza tem protestuje, że w lesie nie widział, o czem zeznał na śledztwie, Józefa Romka, lecz Tomasza Romka. Na dalsze pytanie przewodniczącego, dlaczego obciąża go w takim razie Wątor i Pyzik, że strzelał, oskarżony twierdzi, że Wątor miał z nim rodzinne zatargi, a co do Pyzika nie umie tego wytłumaczyć.

Należy zaznaczyć, że oskarżony Jan Romek, to jeden z aktywniejszych uczestników bandy. Akt oskarżenia zarzuca mu udział w potyczce oraz kierowanie na zlecenie Doboszyńskiego akcji przeciwko policji w lesie Porębiańskim.

Notatki polemiczne

Nowy Kurjer

„Nowy Kurjer” organ „naprawczy” z Poznania powtarza moje argumenty i spostrzeżenia, że rząd obecny subsydiuje prasę, a ta prasa go nie popiera.

Ale lwa poznacie po pazurach, csta po uszach, a naprawczy po oszczerstwach!

Mamy więc dzisiaj dzienniki, które zjadają zwalczając ministrów Kwiatkowskiego, Świętosławskiego i Poniatowskiego i subwencjonowane są przez rząd na zasadzie ostatniej woli BBWR.

Dzienniki zwalczające tych trzech ministrów to dzienniki konserwatywne. Które z nich otrzymują subsydia od rządu? Które? Jeśli nie odpowiedzieć w następnym numerze, to oświadczymy całej opinii polskiej, że „naprawczy” stale i konsekwentnie posługuja się nikczemnym oszczerstwem. Cat.

Projekt utworzenia żydowskiego dominium brytyjskiego

LONDYN. Pat. Wczorajszy „Daily Mail” donosi, że komisja królewska dla spraw Palestyny, która ma ogłosić za miesiąc swoje sprawozdanie, rozważa obecnie projekt utworzenia specjalnego państwa żydowskiego w Palestynie jako dominium brytyjskie. Oznaczałoby to skasowanie przez Ligę Narodów obecnego mandatu i wyrażenie zgody na włączenie części terytorium mandatowego pod postać nowego dominium w skład imperjum brytyjskiego. To nowe dominium przyjęte zostałoby do Ligi Narodów w charakterze członka. Warunkiem wstępu do skasowania mandatu miałyby być podział obszaru mandatowego na część żydowską i część arabską. Po dział miałyby nastąpić wzdłuż linii granicznej ciągnącej się od jeziora Galijskiego wzdłuż rzeki Jordanu do Martwego Morza. Obszar na wschód od tej linii przekształcony zostałby na państwo arabskie z emirem Transjordanji Abdulahem jako suwerenem na czele. Haifa przekształcona została by na port międzynarodowy, zaś Jerozolima, Betlelem i Nazaret wyłączone zostałyby z państwa żydowskiego i oddane pod ochronę specjalnego mandatu, sprawowanego przez W. Brytanię. Statut dominialny przewidywałby specjalne gwarancje dla mniejszości arabskiej.

W związku z powyższymi zamiarami królewskiej komisji, o których wiadomości krąży już uporczywie od pewnego czasu w Londynie, należy zaznaczyć, że emir Transjordanji Abdulah przebywa obecnie w Londynie, do kąd przybył, jako gość zaproszony na koronację.

JURGAŁA, rob., utrzymuje, iż wogóle do Myślenic nie doszedł, wobec czego przewodniczący zapytuje go, co powie na to, iż obciąża go szereg uczestników bandy, którzy widzieli go w lesie Porębiańskim, m. in. Trybus, Malada i Knotek. Ten ostatni twierdził podczas śledztwa, iż Jurgala był komendantem patrolu, uzbrojonego w 4 karabiny, który na rozkaz Doboszyńskiego patrolował okolicę lasu. Oskarżony przeczy zeznaniom, że szedł w grupie z Doboszyńskim aż do Zubrycz, o czem zeznał Knotek.

ALBIN MARCINKIEWICZ, rolnik, przyznaje się, iż był w Chorowicach, a następnie w Porębie. Widział, jak demolowano sklepy na rynku Myślenic, jednakże nie brał w tem udziału, gdyż musiał pójść na rower, na którym jechał aż do Poręby. Na pytanie prokuratora twierdzi oskarżony, że uczestników nikogo nie zna, lecz w końcu przyznaje, że widział tam Skopa, Wątor i Brozka. Do której grupy ich przydzielono i jaki udział brali w akcji, tego nie przypomina sobie.

DZIS ZEZNAWAĆ BĘDĄ ŚWIADKOWIE.

Na tem zakończono przesłuchiwanie oskarżonych. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się zeznania świadków oskarżenia.

Przed zakończeniem rozprawy obrońca zgłosił szereg wniosków, m. in. prosił o możliwość zgłoszenia zaświadczenia ze szpitala Św. Łazarza, że Karol Knotek pracując kiedyś jako robotnik, uległ wstrząsowi mózgu. Chodzi o to, czy można polegać na jego zeznaniach. Dalej wniosek o zbadanie stanu umysłowego Wyrwy, który też swego czasu miał wypadek podczas robót i od tego czasu niedomaga. Poza tem jeden z obrońców zgłosił wniosek o przeprowadzenie szeregu konfrontacji między oskarżonymi. Prokurator sprzeciwiał się wszystkim wnioskom, trybunał nie powziął jeszcze decyzji. Rozprawę odroczone do wtorku.

HJENY ŻERUJA na klęsce żywiołowej

KIELCE, PAT. Na obszarze dotkniętym klęską powodzi i gradobicia okolicznych handlarzy, którzy w dniu dzisiejszym dotarli na te tereny, zaczęli podwyższać ceny artykułów spożywczych oraz usiłować kupić za bezcen ocalałe bydło, któremu grozi brak paszy. Władze wydały niezwłocznie zarządzenia, by położyć kres tym karygodnym objawom.

NOWY WÓZ LICENCJI GENERAL MOTORS NA POLSKIM RYNKU

W tych dniach opuszcza koncesjonowaną wytwórnię samochodów Lilpop Rau i Loewenstein S. A. pierwsza seria popularnego wozu General Motors, produkującej europejskiej — OPEL OLYMPIA.

Niska cena wozu (karetka zł. 5.600, kabrio - karetka zł. 5.800.—), mocny i jednocześnie ekonomicznie silnik spełniający życzenia tych wszystkich, którzy uzbierawszy sobie trochę pieniędzy, pragną mieć samochód, któryby nie obciążał zbyt ich miesięcznego budżetu.

Opel Olympia mimo małej wagi i litrażu posiada podczas jazdy zalety największych wozów — szybki zryw, miękko i pewnie działające hamulce hydrauliczne i niezawodne zawieszenie koł przednich, dzięki którym nie podlega wstrząsom nawet na najgorszych drogach.

Estetycznie wykonana i obszerne wnętrze OPLA OLYMPII zapewnia wygodną jazdę 4 — 5 osobom.

Można się spodziewać, że nowy ten wóz zdobędzie sobie w krótkim czasie dużą popularność na naszym rynku samochodowym.

Kieleckie pod falami rozszalałej powodzi

KIELCE, PAT. Rozmiarów straszliwej i tak gwałtownej klęski, jaka nawiedziła województwo kieleckie, nie pamiętają najstarsi nawet ludzie.

Wszędzie powódź przyszła gwałtownie. Do Słomnik

FALA

wtrągnięta od strony Miechowa tak szybko, że

NIE BYŁO CZASU NA RATOWANIE dobytku ludzkiego.

Ludzie wyskakiwali z łóżek, uciekali na strychy i dachy domów. Naokoło było widać spienione

FALE WEZBRANYCH WÓD,

przeleające się miejscami przez dachy zabudowań gospodarskich. Grozę katastrofy powiększały ciemności nocy, bijące pioruny i

GRAD WIELKOŚCI KURZEGO JAJA.

W Mierhowie i okolicy ulewa zatopila w bardzo krótkim czasie olbrzymie obszary.

Strumienie wody pozrywały szosy i bruki ulic, na wielkich przestrzeniach burząc domy. Ludność, ratując się

NA TRATWACH

ze zbitych desek, po dostaniu się w wiry,

TONEŁA

na skutek lania wody się trawet.

Akcie ratunkowa była niezwykle trudna, tylko heroicznym wysiłkiem wojska i straż pożarnych należy zawdzięczać uratowanie dużej ilości osób od niechybnej śmierci. Na miejscu organizowały się natychmiast komitety pomocy pod przewodnictwem wójtów, sołtysów i księży proboszczów.

Ludność dostojnie nie ma w czym gotować i chodzić.

W niektórych miejscach woda już zupełnie opadła.

Pola wyglądają jak

WIELKIE BAGNA,

w których tonie się po kolana w błocie. Wogóle nie można rozpoznać, co było nasiane i zasadzone na polu.

Wszystko to dotyczy i POWIATU PINCZOWSKIEGO.

Przy drogach leżą gruzy rozwalonych domów mieszkalnych i pełno paliny zwierząt. Zwłoki ludzkie zostały zabrane przez kolumny ratunkowe i przeniesione do siedzib ludzkich.

Pozatem widać na środku drogi leżące drzewa, połamane przez huragan i wyrwane, potamane słupy telegraficzne oraz sprzęty naczyni i narzędzia rolnicze.

Miejscami widnieją wyrwy na drogach,

GLEBOKIE NA KILKA METRÓW,

a w innych znów miejscach zatopy z nagromadzonych kamieni.

We wsi Włoszczowie, powiatu pinczowskiego, mosty betonowe zostały zerwane.

Kolumny sanitarne Czerwonego Krzyża nie dotarły do wszystkich miejsc, nawiedzonych klęską powodzi,

CUDA TELEMECHANIKI

Żyjemy w epoce, w której każdy niemal dzień przynosi nam nowe wynalazki w dziedzinie techniki, coraz bardziej niezwykle, coraz bardziej „cudowne”. Przed piętnastu laty np. nie do pomyślenia niemal dla przeciętnego człowieka był film dźwiękowy. Dziś nie potrafimy go sobie innym wyobrazić. Słuchamy dzięki radio koncertów z innych części globu. Oglądamy rzeczy odległe dzięki telewizji.

Potrąfimy jednak w dobie obecnej dokonywać rzeczy jeszcze trudniejszych, jeszcze bardziej „cudownych”; bez bezpośredniej pomocy rąk ludzkich

gdyż po drodze rozdały już wszystkie zapasy żywności.

Na obszarach nawiedzonych gwałtowną sobotnią burzą i nagłą powodzią pracują obecnie komisje, ustalające wysokość poniesionych przez ludność strat.

Małe strumyki i potoki, które po sobotniej ulewie zamieniły się w wielkie poprzecz pola i siedliska ludzkie płynące rzeki, poczyniły wraz z gwałtownym gradobiciem ogromne szkody w budynkach i na polach, niszcząc na dużych przestrzeniach pięknie w tym roku zapowiadające się zbiory.

M. m. zniszczeniu uległo wiele ogrodów i sadów owocowych. Oprócz

LICZNYCH OFIAR LUDZKICH

ofiarą powodzi padł również w wielkich ilościach inwentarz żywy i zwierzęta. Po ustąpieniu powodzi kompetentne władze przystąpiły do energicznej naprawy zniszczonych torów kolejowych, połączeń telegraficznych i telefonicznych i dróg komunikacyjnych. Wydano również odpowiednie zarządzenia sanitarne.

Wobec powyższego Prezydium Centr. Kom. Akad. Słubowań Jasnogórskich podaje do wiadomości, że jedynie uprawnionym do wydawania wszelkich komunikatów, odezw, zarządzeń i t. p. o charakterze ogólnopolskim dotyczących pielgrzymki, jest Prezydium Centr. Kom. Akad. Słubowań Jasnogórskich w Warszawie, odpowiedzialne przed władzami kościelnymi.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Prezes: (—) Jan Szczepny.

Sekretarz: (—) Irena Zimowska.

Pielgrzymka akademicka na Jasną Górę

KOMUNIKAT

Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Słubowań Jasnogórskich podaje do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, że w sobotę, 22-go maja Jego Em. Ks. Kardynał Prymas Polski August Hlond przyjął na audjencji prezesa Centralnego Kom. Akad. Słubowań Jasnogórskich w Warszawie Jana Szczępnego w obecności Duszpasterza Akademickiego w Poznaniu Ks. Prałata dr. Toczaka, oraz prezesa Poznańskiego Komitetu Akad. Słubowań Jasnogórskich kol. Wesolowskiego pod czas audjencji prezes C. K. Sł. Jas. wręczył Eminencji odezwę J. Eks. Ks. Biskupa Szlagowskiego, wydaną do młodzieży akademickiej w sprawie tegorocznej pielgrzymki akademickiej na Jasną Górę, ustalającą nieodwołalnie termin IV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę na dzień 30 maja b. r. i powierzając pieczę i kierownictwo nad pielgrzymką Prezydium Centralnego Komitetu Akademickich Słubowań Jasnogórskich w Warszawie. Eminencja z radością przyjął zgodę, aby pieczę i kierownictwo nad pielgrzymką spoczywało nadal w rękach Prezydium Centr. Kom. Ak. Słubowań Jasnogórskich w Warszawie.

Wobec powyższego Prezydium Centr. Kom. Akad. Słubowań Jasnogórskich podaje do wiadomości, że jedynie uprawnionym do wydawania wszelkich komunikatów, odezw, zarządzeń i t. p. o charakterze ogólnopolskim dotyczących pielgrzymki, jest Prezydium Centr. Kom. Akad. Słubowań Jasnogórskich w Warszawie, odpowiedzialne przed władzami kościelnymi.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

Prezes: (—) Jan Szczepny.

Sekretarz: (—) Irena Zimowska.

DORIOT RUSZA na szersze wody

PARYŻ, PAT. Wczoraj ukazał się pierwszy numer dziennika wieczornego „La Liberté” pod nową redakcją Jacques Doriot, przewodzący francuskiej partii ludowej. Doriot oświadcza w nim, że organ jego będzie bronił unii wszystkich partii antymarksistowskich. Łamy jego będą szeroko otwarte dla tych, którzy pragną utworzyć „Front wolności”. Symboliczna nazwa dziennika, konczy Doriot, będzie znakiem połączenia wszystkich Francuzów, którzy nie chcą podlegać dyktaturze Moskwy.

Plan pierwszej

Pierwsze dziesięć dni ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plan w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery 72737 w Przemysłu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych cwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949, 31656, 39291, 24518 i 172413.

Jedną z cwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu p. Pelagii Stodolnej z Dziądkowa, której podobiznę podajemy poniżej



Z pośród sześciu wygranych po 30.000 złotych wymieniamy numer 167310, którego jednej cwiartki właścicielką jest p. Władysława Taranówna, pracownica domowa przy ulicy Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie



Ze sympatyczną bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary, dowodzi wypadek następujący:

Pan Józef Porwol, syn rolnika z powiatu Rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziesięciolektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziecięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy p. Porwol postąpił sobie bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak szczupłych, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej loterii. Z wielkim wysiłkiem zdolał dobrać do czwartej klasy i oto w dziesiątym dniu ciągnięcia na jego los nr. 63475 padła wygrana 10.000 złotych. Czemu jest ta suma dla p. Porwola najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwol zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodoństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 b. m. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebieg ciągnięcia transmitowany będzie przez radio.

Poza tem w kole pozostały jeszcze wygrane po 100 tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych oraz wiele innych

NIEMASZ NIC PRZYJEMNIEJSZEGO DLA OKA JAK DOM UKWIECONY!

Tabela loterii

12-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł.: 69460	314 511 657 856 59 958 65083 106 220
5.000 zł.: 9202 56258 82678	390 434 593 742 832 939 51 66084 162
131465 157644 167043 170926	242 59 374 482 650 753 968 86 67011
2.000 zł.: 4083 11391 14586	92 242 420 666 886 930 68306 69093
68584 70015 73143 78068 95477	99 249 335 436 568 734 63 914 70060
114772 133088 134150 151189	100 262 370 72 412 526 760 855 70 81
155652 156263 17583 180678	901 36 71028 134 341 79 431 527 36
1.000 zł.: 18929 20152 22727	60 638 735 889 921 72037 77 96 190
24139 26729 44122 49777 79220	346 96 402 66 70 613 47 74 84 718 894
82496 89031 87933 94648 98076	987 73039 411 26 36 91 578 756 822
100798 113211 115496 122522	971 74012 140 216 711 813 27 61 941
130224 136840 142870 143056	75030 62 281 301 31 517 99 744
149014 153288 156551 158561	7602 73 132 77 283 512 84 734
163769 169494 171000 174303	859 63 77193 203 78 81 427 75
174178 177772 185280	812 77120 58 365 411 531 47 711

Wygrane po 200 zł.

441 282 84 348 430 36 509 759	90191 282 322 70 408 619 933
916 53 60 1019 211 301 98 764 805	92059 155 262 302 78 442 554 629
40 99 930 2219 707 838 3028 122	91089 109 290 485 525 807 48 974
206 463 804 65 4020 32 129 88	65 66 878 900 41 67 93114 230 86
449 562 69 827 43 972 5044 163	350 83 512 603 85 722 831 88 980
209 313 85 411 809 12 62 919 63	941010 26 37 92 411 95080 187
88 6754 846 946 7031 121 674 831	312 406 576 943 96084 342 457 94
47 8384 471 629 838 9262 380 500	536 635 824 97026 51 52 97 112 13
611 712 29 806 14 920 54 10008	56 201 405 55 504 89 9715 93 98014
65 296 347 494 664 814 96 913	538 609 715 83 853 9902 37 144
11025 113 331 411 80 763 888 910	98 381 414 544 728 827 970
12225 76 538 97 864 964 13054	100128 91 303 16 400 25 611
332 55 464 738 802 67 78 967 14042	753 80 875 89 10146 86 94 243
44 375 411 604 97 847 91 933	59 389 586 666 728 67 87 800 68
15074 268 88 396 726 837 16115	990 102 132 220 320 402 32 501
69 222 337 408 721 871 915 53 81	62 746 847 954 103240 46 405 10
17010 26 41 162 201 322 28 419	518 605 817 972 95 104035 342 576
49 595 758 1814 398 509 629 54	62 732 105012 62 227 94 308 20 33
96 19310 689 754 839 20022 192	44 68 69 640 756 871 937 44
221 34 346 498 553 663 880 947	106246 349 411 667 837 107047
21043 77 244 495 518 648 61 813	297 336 402 31 543 619 36 902
86 22001 194 227 550 531 23116 89	109139 248 312 406 519 604 947
338 81 546 757 830 73 984 24010	109055 411 633 42 781 802 905
111 263 90 436 754 25106 215 398	110102 301 661 710 68 53 857 981
475 552 766 26147 95 241 401 564	111195 404 518 63 1000 176 83 305
772 821 27148 72 85 97 320 485 652	533 95 609 52 715 931 113012 139
845 904 37 28315 431 632 29007	3315 547
24 29 76 91 291 363 405 546 627	114499 132 71 307 59 578 725 900
771 81 30006 369 893 978 31009	90 115302 411 607 790 116100 65 494
138 259 338 467 83 620 936 71 87	558 89 896 117053 120 222 24 334 588
32066 245 715 19 870 993 33038 201	649 710 35 51 57 876 948 118152 205
381 545 751 876 907 38 34049 107	44 500 36 98 630 809 29 920 79 86
222 401 575 842 50 986 35190 649	119076 120 489 656 59 741 120107 18
51 990 36063 226 481 756 858 946	73 444 53 576 783 800 15 915 94
53 37001 37 200 843 474 889	121024 187 91 376 528 665 769 805
33023 140 68 239 425 704 24 39047	954 74 87 96 122061 935 132075 154
218 262 359 757 811 40069 130 84	907 937 67 124090 97 211 518 50 650
116 637 815 41037 383 690 42080 234	723 969 125087 12 169 311 423 580
420 664 743 856 943 78 43100 35 44	704 30 839 126121 63 725 41 526 72
454 531 631 701 39 809 54296 388 402	690 817 81 905 127232 382 404 54 543
86 547 628 701 900 93 55016 251 393	64 601 4 97 704 38 1 866 948 128034
495 568 658 62 773 850 75 56139 85	197 267 311 88 403 526 84 604 33 720
280 415 24 738 822 920 21 68 57091	78 805 22 55 129007 97 106 53 205 41
206 99 328 465 785 58040 69 237 40	614 762 855 979 130206 375 419 531
71 753 507 59022 126 60 167 403 632	42 719 811 131020 51 239 56 82 417
783 906 10 60184 206 24 317 76 501 27	13 546 63 693 762 84 820 70 132111 5
99 909 915 61033 55 190 211 22 42 42	6 438 69 761 926 133247 327 771 96
55 328 40 70 586 628 772 867 939 54	907 43 134114 49 258 94 387 418 60
62134 6 470 535 784 907 63238 518	61 90 563 881 118 135166 423 52 656
39 775 850 968 74 6064 100 47 96 256	753 850 927 136024 34 130 282 612 79

348 75 867 150050 79 498 618 50 77	620 961 87078 254 610 88 556 632 78
782 99 866 970 151075 130 33 45 253	89050 121 28 96 987 90009 582 684
350 95 430 726	917 69 9100 160 94 463 883 92196
152105 242 518 634 897 9 153004	406 29 980 84 93105 246 578 602 87
43 60 254 306 12 90 559 6555 833 57	94070 101 97 394 463 632 751 865
915 69 91 154097 231 45 337 518 73	95339 783 950 96147 696 763 97058
667 81 740 916 74 155229 63 307 780	454 565 855 98423 711 937 99058 139
872 938 156381 418 26 638 87 701 86	467 100035 609 720 33 101694 794
864 89 157403 579 84 14 65 727 984	102040 136 374 431 95 602 84 761 64
158340 445 95 569 70 693 928 96	103779 104130 510 40 880 106443 55
159052 137 210 43 84 319 28 37 92 419	706 820 107108 397 547 839 973
557 9 78 627 41 95 7 831 997 100025	108382 585 663 724 985 109022 32 270
140 89 304 82 560 888 161051 201 83	110359 557 58 714 870 931 81 111056
438 543 879 909 162266 91 306 94 465	222 538 656 945 112278

Karo Franch
Przypnij do kawy w kostkach



praktyczna forma wyborna jakości

Książę Leon Radziwiłł funduje samolot dla armji

NIESWIEŻ. Książę Leon Radziwiłł w Nieswieżu w związku z prowadzoną przez Obwód Powiatowy LOPP akcją zbiórki funduszy na zakup samolotów dla armji zadeklarował kupno jednego samolotu. Niezależnie od tego ks. Radziwiłł wpłacił kwotę zł. 1.000 na L.O.P.P.

Odnaczenie E. Zdanowskiego

WILNO. Na wystawie fotografii wojkowej w Warszawie w grupie zawodowców pierwszą specjalną premję otrzymał znany wileński artysta - fotograf p. Edmund Zdanowski.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stołka przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa.

Pielgrzymka rzemieślników do Kalwarii

WILNO. W niedzielę 23 maja r.b. po uroczystej Mszy świętej z kościoła św. Ducha prowadzeni przez swego kapelana ks. mgra. Al. Mościckiego - wyruszyli Chrześcijańskie Zw. Zaw. w pielgrzymkę do Kalwarii.

Szły tysiączne tłumy robotników i rzemieślników. Mężczyźni i kobiety niosąc w krzepkich, spracowanych dłoniach sztandary, poszczególnych Chrześcijańskich Związków. Dziewczęta w białych noszących sztandary z wizerunkami Chrystusa i Matki Najświętszej. Muzyka i śpiew wzbijały pod niebiosa wołanie: „Święty Boże, święty Mocny... Zmiłuj się nad nami”. Za pocztami sztandarowcami, procesją kościelną w białej i orkiestrą - postępowały tysiące członków Chrześc. Zw. Zaw., prowadzonych przez swego kapelana i starszyznę związkową.

Po dojściu do Kalwarii, wsłuchani we wzniesione natchnione słowa swego kapelana ks. mgra. A. Mościckiego pielgrzymi korzą się i modlą. Przemiłując, by dobrze słyszało około dziesięciu tysięcy słuchaczy dźwięku i głosu. Kaznodzieja chrysty i mówi z widocznym nadzwyczajnym wysiłkiem. Przechodzi mu jednak z pomocą ks. redaktor J. Graszewicz i tak obaj na zmianę przemawiając doprowadzają tę potężną pielgrzymkę do końca. Powracających uczestników pielgrzymki w mieście witają żdziwieni ogromem pielgrzymki spacerowicze. Uchylają nakrycia głów, słuchają potężnego śpiewu. Tysiące: „My, chcemy Boga...”

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM”.

Co się może zdarzyć w tydzień przed ślubem? W Ameryce oczywiście bardzo wiele. I to tak wiele, że starczyło tego na wcale miły i dowcipny film, w którym przewinęły się oglądane zazwyczaj w amerykańskich obrazach typy ale w ujęciu komediowym, z odrobiną satyry, dość nawet jak na amerykański film subtelnej.

Reżyser M. Seiter przy pomocy wytrawnego duetu Jean Arthur - Herbert Marshall stworzył obraz okraszony pogodą i humorem. Niektóre momenty fabuły są wprawdzie zbyt przewlekłe jak na komedję, ale wynikało to z potrzeby wprowadzenia większej dozy sentymentu, który to towar jest dość pokupny na rynku amerykańskim.

Schemat treściowy filmu jest jeszcze jedną odmianą bajeczki o nowocześniejszym Kopciuszku, ale ujęcie na tyle okazało się oryginalne, że można sobie pozwolić na obejrzenie tej historyjki o milionerze i biednej panience bez pracy.

W dodatkach kolejny P. A. T. i kreacja z Betty Boop, leczącą zwierzęta.

JUBILEUSZ 350-LETNIEGO KOŚCIOŁA W MIRZE

LIDA. W związku z przypadającym jubileuszem 350-lecia istnienia kościoła farnego w Mirze, ufundowanego przez księcia Radziwiłła Sierotkę, Komitet Wydawniczy „Ziemi Lidzkiej” w Lidzie przygotował do druku szkic monograficzny tego kościoła. Ponieważ rocznica ta będzie obchodzona w Mirze bardzo uroczystie, Komitet Wydawniczy postanowił dla upamiętnienia jubileuszu wydać tę książkę jeszcze w roku bieżącym.

OBRADY KOMISJI TURYSTYCZNEJ W POSTAWACH

POSTAWY. Dnia 22 bm. obradowała w Postawach Powiatowa Komisja Letniskowa - Turystyczna. Przedmiotem obrad komisji były sprawy związane z turystyką nadnarczańską. W wyniku obrad zaakceptowano wyróżniony barwny artystyczny plakat propagandowy, który zostanie wydany w kilku tysiącach egzemplarzy i rozesłany do wszystkich większych ośrodków w Polsce. Równocześnie stwierdzono, że zainteresowanie turystów jeziorem Narocz stało się wzrastające, z tego też względu uchwalono zwiększyć wysiłki w kierunku stałego ulepszenia urządzeń i inwestycji nadnarczańskich.

WARSZAWSKA SPÓŁKA MOTOCYKLOWA

Zawiadania, że nadszedł transport najnowszych modeli motocykli:

VICTORIA, NEW-IMPERIAL, COVENTRY I TRIUMPH

Również na składzie motocykle małowitrazowe i motorowery

DÜRKOPP — ORZEŁ od zł. 810.—

KREDYT DŁUGOTERMINOWY

Przedstawiciele rejonowi poszli w świat

WARSZAWA, Królewska 27

od 150 cm. — 500 cm.

Z PRAC KOŁA PRZYJACIOŁ HARCERSTWA PRZY ŻENSKIEJ DRUŻYNIE „SZAFIROWA PIĄTKA.”

Dnia 7 b. m. odbyło się w lokalu Gimnazjum im. El. Orzeszkowej pod przewodnictwem dyrektorki Gimm. p. E. Staniawiczowej doroczne Walne Zebranie Koła przyjaciół Harcerstwa powyższej drużyny. P. Dyrektorka w krótkim i treściwym przemówieniu między innymi zaznaczyła, iż do najważniejszych zagadnień w pracy harcerskiej powinno należeć wyrobienie tężyzny wewnętrżnej oraz gotowości do obrony Kraju.

Następnie zostało odczytane sprawozdanie z prac z ubiegłego roku w którym to Koło składało się z 7 członków, zorganizowało Kurs Obrony Przeciwdziałowej, ufundowało sztandar drużyny, wzięło udział w Wilejskiej Drużynie, oraz wystąpiło i harcerka na kurs instruktorski, zorganizowany na Buczu. Drużynowa zaznaczyła, iż zorganizowany w roku ubiegłym obóz w Wierach w dużej mierze przyczynił się do wzajemnego zbliżenia dziewcząt, do wyrobienia sprężystości, oraz karności, pod względem zaś zdrowotności dał również bardzo dobre wyniki. Drużynowa powiedziała, iż w roku bieżącym ma się odbyć pod Nieniecynem w czerwcu zlot, w którym weźmie udział 40 dziewcząt.

Na zakończenie drużynowa podziękowała Kołu za opiekę nad drużyną, a szczególnie za ufundowanie sztandaru. Sekretarka Koła w czasie składania sprawozdania budżetowego powiedziała, iż konieczny jest w roku następnym, ze względu na brak instruktorek, wysłanie ponownie harcerki na Kurs na Buczu, oraz zaprzemierowanie paru pism harcerskich dla Koła w celu zaznajomienia się z ruchem i pracą harcerską.

Po złożeniu sprawozdania przez Delegata Koła ze Zjazdu Wileńskiego Z. H. P. został dokonany wybór nowego Zarządu Koła, gdzie jednogłośnie postanowiono pozostawić skład dawnego Zarządu na czele z niestrudzoną, oraz pełną żanadu na pracy p. I. Rodziewiczową. Na miejsce ustępujących członków Zarządu wybrano p. Ostrońską, oraz p. M. Perzelowską, do Komisji Rewizyjnej p. Marię Hillerową, p. Jadwigę Szaniawską, oraz p. Romannę Milkowską.

Na zakończenie należy zaznaczyć, iż Koło egzystuje zaledwie drugi rok, program pracy Koła jest bardzo obszerny, obejmujący przedewszystkiem moralną i materialną opiekę nad Drużyną Harcerską, akcję obozową, oraz przygotowanie instruktorek. Przy tak rozbudowanym programie wyłania się konieczność zwiększenia ilości członków Koła do wspólnej pracy, szczególnie, że jasny jest, jak doniosła rolę odegrała harcerstwo w wyrobieniu moralnym oraz obywatelskim naszej młodzieży. Wierząc rodzice dla dobra naszych dzieci musimy zainteresować się plebią powyższą placówką i w miarę naszych możliwości powiększyć jej szeregi dając do wychowania kobiety zdrowej, przygotowanej w razie potrzeby do obrony Kraju, idącej przed życie radośnie, twórczo, w służbie Bogu, Polsce i bliźnim.

Matka.

NIE BĄDŹMY SAMI SOBIE WROGAMI I DBAJMY O ZDROWIE. CÓŻ LEPSZEGO DLA ZDROWIA. JAK ŚWIEŻE POWIETRZE OCYSZCZONE PRZĘZ ROŚLINY I KWIATY?

SILNA BURZA PRZESZŁA nad powiatami Wileńszczyzny

WILNO. Z Brastawia donoszą, że przedwczoraj przeszła nad powiatem silna burza. Od uderzeń piorunów spłonęło kilka domów w gm. słobódzkiej.

W pow. dziśnieńskim w gm. dokazyckiej burza gradowa zniszczyła zasiewy we wsiach Hornowo 1 i 2 i Potapnia. Ponadto grad wybił szyby w budynkach m. in. w strażnicy KOP.

Również w gm. prozorockiej na

Wiec antykomunistyczny w N. Wilejce

WILNO. Dnia 14 maja 1937 roku w Nowej Wilejce odbyło się zebranie Komitetu w sprawie organizacji wiecu antykomunistycznego zwołane przez miejscową Akcję Katolicką.

W obradach wzięli udział przedstawiciele najważniejszych organizacji na terenie miasta m. in. Akcji Katolickiej, Stronnictwa Narodowego, Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej, Szkolnictwa i Zarządu Miejskiego.

Wyłoniono Komitet Wykonawczy w skład, którego weszli pp. przewodniczący p. Kontrymowicz — Akcja Katolicka,

ka, wiceprzewodniczący: ks. dziekan Władysław Sadowski, kier. propagandy: p. Zienkiewicz Wilhelm — Str. Narodowe; członkowie pp. Ilukowicz Wilhelm — Zw. Pol. Mł. Ak., Maculewicz Czesław — K.S.M.M., Rzepiela Józef — burmistrz, Śliwiński — kierownik szkoły.

Wyznaczono termin na dzień 27 maja 1937 r. godz. 12.30 na placu przy kościele w Nowej Wilejce.

Wiec zgromadził olbrzymie tłumy okolicznych mieszkańców żywo się interesujących walką z komunizmem.

KRONIKA WILEŃSKA

Dziś 25
Grzegorz
Jutra
Filipa

Wschód słońca g. 3 01
Zachód słońca g. 7 30

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 24 maja 1937 r.

Ciśnienie średnie: 766.
Temperatura średnia: +18.
Temperatura najwyższa: +22.
Temperatura najniższa: +8.
Opad: —
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 25 maja 1937 roku

Pogoda słoneczna
Bardzo ciepło
Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Motel Europejski

Pierwszorzędny
Jony przysięgno. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Bronicz Kazimierz Jan z Wołkowyska, Tiersztajn Izaak z Krosna, Rojewiczowa Wanda z Rohotna, Dębicka Helena z pow. Wolożyn, Sefer Hilary z Warszawy, kpt. Pelczyński Włodzimierz z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYT

— 24 maja br. Koło Filozoficzne Stud. USB w Wilnie urządza zebranie naukowe z odczytem ks. Aleksandra Kota pt. „Nieśmiertelność duszy u Arystydesa” (według komentarza św. Tomasza z Akwinu).

Początek o godz. 20^{ej}. Goście mile widziani.

— Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne. We środę, dnia 26 maja br. o godzinie 20^{ej} odbędzie się w seminarjum filozoficznym uniwersytetu (ul. Zamkowa 11) 43 posiedzenie naukowe, na którym p. prof. dr. Bogumił Jasnowski wygłosi odczyt pt.: „O podstawach logicznych historii.”

ROZNE

— Jubileuszowa Wystawa Wojciecha Kossaka w Kasyne Garnizonowej (Mickiewicza 13) otwarta codziennie od godz. 10 do 18^{ej}.

— Zarząd Wil. Związku Tow. Śpiewaczy i Muzycznych podaje do wiadomości pp. członków Tow. Śpiewaczy i Muzycznych, należących do Wil. Związku, że dziś tj. we wtorek 25 maja r.b. o g. 20 w lokalu T-wa Muz. „Lutnia” odbędzie się próba chóru, które wezmą udział w dorocznej uroczystej procesji Bożego Ciała.

BALE I ZABAWY

— Wielka zabawa dla dżaiw w wieku przedszkolnym odbędzie się dziś we wtorek o godzinie 15 do 18 w Parku Żeligowskiego, którą organizuje Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka. Na zabawie przewiduje się szereg zabaw i gier, oraz liczne niespodzianki.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” — „Ja tu rządzą” — Zamknięcie sezonu. Teatr „Lutnia” adje ostatnie przedstawienie świetnej krotocwłi W. Rapackiego „Ja tu rządzą”, która jest jednocześnie ostatnią premierą bieżącego sezonu.

Pragnąc podstępnie jak najszybszym masom bytności w teatrze — ceny wyznaczono minimalne od 20 gr. do 2 zł.

— Gościna zespołu opery warszawskiej w „Lutni”. W dniach 3 i 4 czerwca goście będzie w „Lutni” zespół opery warszawskiej, który wykona dwie opery „Cyrulik Sewilski” i „Tra wiate”. Udział biorą tej miary artyści jak: Aniela Szlemińska, Anatol Wronicki, Zenon Doliński, Romuald Masoży pod reżyserją Bolesława Folańskiego.

— MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie p. Bernardyńskim. Dzisiaj we wtorek i jutro w środę wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniach po cenach znizowanych, powtórzenie ostatniej nowości repertuaru, sensacyjnej współczesnej sztuki „Jutro niedziela” z p. Staszewskim w głównej roli, a także

Świąteczne czwartkowe popołudniowe przedstawienie po cenach propagandowych (w sezonie letnim znizowanych) — wspaniały znakomita komedia „Złoty wiecień” z p. Jadwigą Zmijewską w głównej roli.

— TEATR POPULARNY „NOWOŚĆ”. Dziś, ostatni dzień programu renowego pt. „Halo! tu Kulezyka!”. Udział bierze cały powiększony zespół: z Janiną Kulezyką, Il. Holecą, A. Aleksym, A. Szpekowskim, doskonałym baletem Kazimierza Trzeickiego, oraz nowozaangażowany chór rewersów „Jolly Boys”.

Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9.15.

CO GRAJĄ W KINACH?

ŚWIATOWID — „Łódź śmierci”. CASINO — „Burzliwa młodość”. MARS — „Miłostki”. PAN — „Zielony sygnał”. HELIOS — „Tydzień przed ślubem”.

„Może mi pan wynajmie rower?”

— Słyszałem, że pan podobno ma rower?

— Owszem, czemu nie, jest!
— Widzę, że pan jakoś mało na nim jeździ, widocznie nie lubi pan, a ja, przeciwnie! — przepadam za rowerem! Czy to na wycieczkę pojechać, czy w interesach na miasto — rowerem najwygodniej i najtaniej! Cała bieda, że nie mogę sobie pozwolić na kupno, więc przyszedłem właśnie zapytać czyby mi pan nie wypożyczył swego?...

Taką mniej - więcej rozmowę prowadzili między sobą: właściciel roweru p. Józef Andrzejewski (Koszykowa 39) i znany mu jedynie z widzenia, młodzieniec lat 25, Bronisław Ślawnicki bez stałego miejsca zamieszkania!...

Mimo tak powierzchownej znajomości, pan Józef wypożyczył swój rower zgłaszającemu się, a rezultat był wiadomy: pan Bronisław udał się na wypożyczonym rowerze w niewiadomym kierunku i tyle go pan Józef widział!... Szczęściem w nieszcześciu jest poniekąd okoliczność, że cena przywłaszczanego roweru wynosi zaledwie 38 złotych!...

Wincuk Markotny.

Wyprawy po nieswoje...

— Dus ys a wozduch! Dus ys a aromat! Uj, czo za preleść! — zachwycał się pan Lejba Kac (Ponarska 35), stojąc przy otwartym oknie i wciąż gając z lubością w płuć świeżego wiosna powietrza.

W końcu zamknął okno i poszedł spać.

Niewiele jednak pomogło mu to zamknięcie, bowiem złodzieje wyjęli w nocy okno i wynieśli przez nie panu Lejbę ubranie ogólnej wartości 107 zł. i 34 grosze!...

Gorzej się natomiast powiodła wyprawa złodziejska 17-letniemu młodzieńcowi Michałowi Wolbergowi z ulicy Archangielskiej.

Buchnął on przez okno, podczas nieobecności domowników, to co najbliższe stało, a więc budzik i skarpetki łącznej wartości 20 zł. z mieszkania Józefa Markiewiczowej (Konarskiego 64).

Złapał go jednak in flagranti syn Markiewiczowej — Aleksander Grzybowski (Koszykowa 38) i oddał w ręce policji...

Wincuk Markotny.



Niewątpliwie najstarszym mieszkańcem Wileńszczyzny, a może i całej Polski jest p. Antoni Jarnakowicz (widooczny na naszym zdjęciu), który liczy 116 lat. P. Jarnakowicz, mieszkający we wsi Dubrowa, powiatu młodeckiego trzyma się doskonale i dotychczas pracuje na roli. Polski ten „matuzaleń” ma już praprawnuków. Jest on z działa pradziada Polakiem i wyznawcą religji rzymskiej.

TEATR LUTNIA

„Ja tu rządzą”

KROTOCHWILA W 3-CHE AKTACH
WINCENTEGO RAPACKIEGO

Dotychczasowe doświadczenia z komediami muzycznymi przekonały, że trudność skomponowania całości organicznej muzyki z komedią jest wręcz do nieprzezwyciężenia i to zniewala do ujemnego zdania o samym rodzaju sztuki.

Szczęśliwym wyjątkiem, stwierdzającym zasadę, jest nowowystawiona krotchwiła „Ja tu rządzą”, w której akt drugi przedstawia próbę w teatrze muzycznym; tu jest wyborna sposobność do wprowadzenia wszelkich numerów śpiewnych i tanecznych bez przepłatania komedii niełączącą się z nią muzyką, co wykorzystano bardzo trafnie, dając zabawnie i urozmaicone widowisko, które się spotkało, na premierze, z żywymi oznakami zadowolenia.

Bezpretensjonalna, wesoła krotchwiła, w której postaci mało prawdopodobną jest młoda córka majstra szewskiego, despotycznie rządzącego warsztatem i trzymająca w rygorze ojca, chętnego do hulanki i zaniedbującego pracę. Rolę tę bardzo poprawnie wykonała p. Z. Kalinowska. Najciekawszą jest rola terminatora Józka, żarliwego miłośnika teatru, murzącego o karierze sceniczej. Już przed laty odwarżał ją wymiennie p. K. Wyrwicz - Wichrowski; choćby dlatego warto zobaczyć tę sztukę. Inne role: majster szewski (p. K. Chorzewski), dyrektor teatru (p. St. Brniskiewicz), reżyser (p. S. Kubiński) były zupełnie odpowiednio wykonane, z wydatnieniem momentów bardziej charakterystycznych, przez każdego wykonawcę.

Niedużą rolę primadonny objęła p. B. Hahnirska, wzbogacając ją wykonaniem z humorem bardzo dowcipnych kupletów inscenizowanych: „Szukamy miejsca dla pomnika”, nagrodzonych żądaniem powtórzenia.

W roli tenora, szukającego entente, bardzo dobry był p. M. Wawrzekowicz, który z wielkim powodzeniem wykonywał i bisów: „Opowiadanie Parysa” z „Pięknej Heleny” Offenbacha w drugim akcie. Wielkim i zasłużonym powodzeniem nagrodzony był zespół kobiecy „Tremv - revellers”, wzbudzający wrażenie bardzo estetyczne.

Nie trzeba chyba dodawać, że p. M. Martówna i p. J. Ciesielski za ognisty „Canean” nagrodzeni byli burzą oklasków. Bardzo też klasyczny był zespół taneczny z czterech pań i dwóch panów.

Wszystkie numery śpiewacze i taneczne były bisowane.

Częścią muzyczną kierował p. A. Wiliński, ze zwykłą sobie starannością.

Michał Józefowicz.

MIEJSKI TEATR LETNI
w ogrodzie po BernardyńskimDziś o godz. 8.15 wiecz.
JUTRO NIEDZIELA
Ceny załazne.

Podziękowanie

W czasie Świąt Zestania Ducha Świętego odbyły się trzydniowe rekolekcje zamknięte dla męszczyzn pod kierunkiem ks. kanonika Stanisława Mikowskiego — dyrektora Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii Wileńskiej. Wzięli w nich udział zarówno przyjezdni z prowincji, jak i wilnianie, oraz grono sodalistów. Rekolektanci drogą niniejszego komunikatu, składają czcigodnemu kapłanowi — kierownikowi tych rekolekcji publiczne serdeczne Bóg zapłać za Jego ofiarną pracę i trudy, których nie żałował, aby ewangelizacja duchowa możliwie najlepsza dała wyniki. Przepiękne jego nauki, ożywione prawdziwym duchem Bożym, zdolne były poruszyć najtwardsze serca, utwierdzić w wierze, po dnieść ducha. Podkreślenie w nich wielkiej prawdy o potrzebie miłości, które było myślą przewodnią nauk, wobec przeżywanego groźnego przełomowego okresu dziejowego, gdy nieważnie burzyły zeznania podstawy kultury chrześcijańskiej, było jaknajbardziej na czasie. Nie ulega wątpliwości, że zamknięte rekolekcje, dla których Kalwaria Wileńska wydaje się nieśmiertelnie wymarzoną i pod kierunkiem takich kapłanów, jak obecny dyrektor Domu Rekolekcyjnego, są jednym z najskuteczniejszych środków odrodzenia społeczeństwa katolickiego w duchu prawdziwej nauki Chrystusowej.

Uroczysta procesja w dniu Bożego Ciała w Wilnie

Uroczystą Mszę św. w Bazylice w dniu Bożego Ciała J. E. X. Arcybiskup Metropolita rozpoczął o godz. 10. Po Mszy św. około godz. 11 — 11 m. 15, odbędzie się procesja w kierunku ul. Zamkowej, ul. Marii Magdaleny, Biskupa Bandurskiego, placu Napoleona, ul. Ludwisarską, Wileńską, Żeligowskiego, Zawalną, Jagiellońską, Mickiewiczą, Wileńską w kierunku Zielonego Mostu, ul. Orzeszkowej, Mickiewiczą. Procesja zakończy się na placu Katedralnym. Pierwsza ewangelja zostanie odśpiewana przed ołtarzem przy kaplicy św. Kazimierza, druga — przy kościele Bonifratrów, trzecia — przy kościele św. Katarzyny i ostatnia — przy kościele św. Jerzego.

Porządek procesji:

1. — Szkoły powszechne, średnie i zawodowe (zbiórka przy kościele św. Jerzego).
2. Związki i Stowarzyszenia zawodowe i sportowe (od domu br. Jabłkowski ul. Wileńska w kierunku Zielonego Mostu i ul. Orzeszkowej).
3. — Wycieczki, które przybędą do Wilna (zbiórka na rogu ul. Jagiellońskiej i Mickiewiczą).
4. — Korporacje Akademickie i młodzież akademicka — od ul. Portowej Jagiellońskiej.
5. Stowarzyszenia religijne, ideowe i filantropijne, ul. Zawalną od ul. Żeligowskiego.
6. — Procesje z kościołów nie-

Z SĄDÓW

Banda przemytników znów przed sądem

Tysiące kilogramów litewskiego pieprzu w Polsce

Wczoraj przed wileńskim Sądem Okręgowym rozpoczął się jeszcze jeden proces przemytniczy. Na ławie oskarżonych zasiadła banda składająca się z dwunastu ludzi. Są to: Chaim Chodasz, kupiec z Wilna, Mojżesz Janowski z Wilna, Lejba Bass z Kowia, Gdale Lewin z Dokszy, Hirs Zelt i Rachmiel Lewin z Rowego, Jeruchim i Izrael Biksonowie z Podbródzia oraz Kazimierz Radzianiec, Jan i Józef Jeliński i Stanisław Balcewicz mieszkający w Kielnie.

Pierwszych ośmiu odpowiada za wzięcie udziału w zorganizowanej sześć lat temu rozgwałtowanej bandzie przemytniczej uprawiającej na wielką skalę przemyt towarów z Litwy, pozostał zaś za oskarżeniem o pomoc i przewożenie przemyconych towarów.

Cały akt oskarżenia jest oparty na zeznaniach por. Juliana, który pierwszy wpadł na ślad i wykrył szeroko zakrojone przestępstwo na szkodę skarbu państwa.

Oskarżeni kupcy, korzystając z poparcia czy tolerancji przez władze litewskie przemycali przez granicę pieprz i zieleni angielskie w ilościach olbrzymich. Cały czas stęszy się o tysiącach kilogramów. Następnie ze stacji Podbródzia przesyłano pieprz do Wilna, a stąd już na całą Polskę szły przesyłki w skrzyniach, beczkach i workach po kilkaset kilogramów.

Dla uniknięcia przedwczesnego przytupania, na przekazach i listach przewo-

parafjalnych i zakonnych — ul. Wileńską od Ludwisarskiej i ul. Żeligowskiego.

7. — Procesje z kościołów parafjalnych — ul. B-pa Bandurskiego, pl. Napoleona i Ludwisarskiej.

8. — Chór.

9. — Zakonnice, zakonnicy i duchowieństwo świeckie.

10. — Za baldachimem — przedstawiciele wyższych władz cywilnych, wojskowych i miejskich, Senat Akademicki, Prezydium Sądów.

11. — Wojskowa kompania honorowa z orkiestrą.

Formowanie się procesji rozpocznie się o godz. 9 m. 45.

Porządek pieśni w czasie procesji:

1. „Twoja cześć, chwała”,
2. — od pierwszego ołtarza — dalszy ciąg pieśni „Twoja cześć, chwała”,
3. — od ołtarza przy kościele Bonifratrów — „U drzwi Twoich”,
4. — od kościoła św. Katarzyny — „Święty Boże”,
5. — od ostatniej stacji — „Twoja cześć, chwała”.

W razie deszczu procesja się odbędzie po niesporach, które rozpoczną się o godz. 4.

Uprasza się mieszkańców i właścicieli domów, położonych przy ulicach, przez które będzie przechodziła procesja, o przyozdabianie w miarę możliwości okien, fasad domów i balkonów.

Z SĄDÓW

Banda przemytników znów przed sądem

Tysiące kilogramów litewskiego pieprzu w Polsce

Wczoraj przed wileńskim Sądem Okręgowym rozpoczął się jeszcze jeden proces przemytniczy. Na ławie oskarżonych zasiadła banda składająca się z dwunastu ludzi. Są to: Chaim Chodasz, kupiec z Wilna, Mojżesz Janowski z Wilna, Lejba Bass z Kowia, Gdale Lewin z Dokszy, Hirs Zelt i Rachmiel Lewin z Rowego, Jeruchim i Izrael Biksonowie z Podbródzia oraz Kazimierz Radzianiec, Jan i Józef Jeliński i Stanisław Balcewicz mieszkający w Kielnie.

Pierwszych ośmiu odpowiada za wzięcie udziału w zorganizowanej sześć lat temu rozgwałtowanej bandzie przemytniczej uprawiającej na wielką skalę przemyt towarów z Litwy, pozostał zaś za oskarżeniem o pomoc i przewożenie przemyconych towarów.

Cały akt oskarżenia jest oparty na zeznaniach por. Juliana, który pierwszy wpadł na ślad i wykrył szeroko zakrojone przestępstwo na szkodę skarbu państwa.

Oskarżeni kupcy, korzystając z poparcia czy tolerancji przez władze litewskie przemycali przez granicę pieprz i zieleni angielskie w ilościach olbrzymich. Cały czas stęszy się o tysiącach kilogramów. Następnie ze stacji Podbródzia przesyłano pieprz do Wilna, a stąd już na całą Polskę szły przesyłki w skrzyniach, beczkach i workach po kilkaset kilogramów.

Dla uniknięcia przedwczesnego przytupania, na przekazach i listach przewo-

Otwarcie sezonu żeglarskiego w Trokach

(a) Wolno, z łopotem wchodzi flaga na maszt, u dołu powiewają różnokolorowe chorągiewki sygnalizacyjne a duża tablica nabyła znaczenia nazwy tego drewnianego domu: „Liga Morska i Kolonialna”. Właśnie w niedzielę w obecności przybyłych z Wilna gości, odbyło się otwarcie sezonu żeglarskiego w Trokach, a wywieszona flaga o barwach narodowych będzie odtąd przez całe lato znaczyła miejsce, gdzie się koncentruje ruch żeglarski na Wileńszczyźnie.

Do zebranych przemówił dr. Czarnowski, który wespół z mjr. Rademem przyjmował potem defiladę „floty” żaglowców. Dr. Czarnowski mówił o znaczeniu żeglarskiej dla Polski, o znaczeniu szkolenia młodzieży w naszych „słodkich morzach”, by nabrała chęci do żaglowania po oceanach pod polską banderą. W przemówieniu swoim dr. Czarnowski zaznaczył, wyraźnie, że nie jest to tylko miła rozrywka, uczeniem się żeglarstwa i przygotowanie tego sportu, ale ma to znaczenie daleko większe i ogólnopolskie. Pokochanie żegluga prowadzi do miłości morza i do zrozumienia potrzeby zdobycia kolonii dla Państwa.

Dr. Czarnowski wezwał obecnych do uczczenia parumintutową ciszą pamięci tego, kto przemienił dawną „Ligę Morską i Rzeczną” na obecną „Ligę Morską i Kolonialną” t. j. gen. Dreszera.

Przedszkolem żegarskim nazwał dr. Czarnowski żeglowanie po jeziorach trockich, ale kto raz się ta słodka trująca zaraził, ten do końca życia żeglarzem zostanie i będzie marzył wiecznie o dalekich ładach i morzach, będzie snił o polskiej zwycięskiej banderze.

Entuzjazm, bijący od słów dr. Czarnowskiego udzielił się słuchaczom, młode, groźne „wilki morskie” w gło-nych mundurach A. Z. M. zajęły miejsce w swoich maleńkich stateczkach i rozpoczęła się defilada. Przędem płynęła starszka „Mewa”, która właśnie w tym roku obchodzi 10-lecie swego istnienia, za nią kilkanaście mniejszych żaglówek, zwinnych „olimpijek”, roz-

Zjazd koleżeński

b. wychowanków I i II gimnazjum i Szkoły Realnej w Wilnie

W niedzielę dnia 23 bież. maja odbył się 11-ty z rzędu Zjazd Koleżeński Polaków, którzy ukończyli lub opuścili do roku 15-go i II gimnazja oraz Szkołę Realną w Wilnie. Uroczyste powitanie rozpoczęła się nabożeństwem w Kościele św. Jana, celebrowanem przez Ks. prof. L. Puciata. Następnie na dziedzińcu Piotra Skargi dokonano zdjęcia fotograficznego licznie przybyłych uczestników Zjazdu. O godz. 11-cj wszyscy udali się do Starego Ratusza, gdzie p. Stefan Narebski z wybitną umiejętnością w sposób wyczerpujący udzielił wyjaśnień co do zmian dokonanych już w tym gmachu, jako też co do projektów na przyszłość. Stąd uczestnicy Zjazdu wyruszyli na Górę Zamkową, gdzie również dokonano zdjęć fotograficznych. Wieczorem w jednej z sal restauracji „Ustronie” odbyła się biesiada koleżeńska, poprzedzona posiedzeniem podług zgóry omówionego programu. Na przewodniczącą powołano jednego z najstarszych koleżanów p. Ludwika Ostrejkę, a na sekretarza niestrudzonego organizatora p. Marjana Ciemołonskiego.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący w serdecznych słowach powitał zgromadzonych kolegów, dziękując serdecznie za wybór, a jednocześnie prosił o uczczenie pamięci zmarłego kolegi s. p. Aleksandra Safarewicza, co też i uczyniono przez powstanie. W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę wydawnictwa Księgi Pamiętkowej, która utkwiła na martwym punkcie od r. 1935. Ponieważ ówczesna Komisja nie przejawiała dotąd żadnych oznak działania, za proponowano ponownie ją powołać, wybierając na miejsce zmarłego członka Safarewicza kol. Mieczysława Zejmę i dokooptowując kol. kol. Olszewskiego i Narebskiego, a jednocześnie prosić o jaknajszysze rozpoczęcie pracy. — Wszelkie zaś materiały odnoszące się do wydawnictwa powyższej Księgi, polecono składać na ręce kol. Zejmę lub Studnickiego.

W końcu posiedzenia uchwalono wmurowanie w jednym z Kościołów Wileńskich pamiątkowych tablic po s. p. Witoldzie Kiernowskim i Franciszku Jurjewiczu a także poczynić pewne kroki, aby w domu Nr. 1 przy ul. Niemieckiej, gdzie w swoim czasie mieszkał Kiliński, została wmurowana tablica pamiątkowa.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa odznaczenia Krzyżem Niepodległości tych kolegów — seniorów, którzy w ciężkich warunkach, z narażeniem własnego życia przetrwali wszystkie okupacje Wilna, przyczyniając się wydajną pracą swoją, do utrwalenia polskości w naszym mieście.

W tym celu wyłoniono Komisję w składzie: pułkownika Kiakszty, L. Ostrejkę i C. Sienkiewicza. Po wyczerpaniu porządku dnia zamknięto posiedzenie odśpiewaniem tradycyjnego — „Gaudeamus”.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA”Ostatnie przedstawienie przed
zamknięciem sezonu
Dziś
JA TU RZĄDZĘ
Ceny od 20 gr. do 2 zł.

W terenie i na torach

Wilno zwycięża Białystok w lekkiej atletyce

Zawody lekkoatletyczne między Wilnem a Białymstokiem dały zwycięstwo Wilnu, ze stosunkiem punktów 83:50.

Poniżej rezultaty:

110 mtr. przez płotki: 1) Wiecezorek (W) — 16,5 sek.; 2) Joczys (B) — 16,6 sek.; 3) Żardzin (W); 4) Półtorak (B).
100 mtr.: 1) Żyliński (W) — 11,4 sek.; 2) Malinowski (W) — 11,8 sek.; 3) Lewkowicz (B) — 11,9; 4) Molewski (B) — 12 sek.

Skok w dal: 1) Wiecezorek (W) — 6,34 m.; 2) Rymowicz (W) — 6,25 m.; 3) Lewkowicz (B) — 6,17 m.; 4) Malinowski (B) — 6,01 m.

Pchnięcie kulą: 1) Wojtkiewicz (W) — 13,65 m.; 2) Zieniewicz (W) — 13,36 m.; 3) Łomowski (W) — 13,18 m.; 4) Wieliczko (B) — 12,45 m.

Bieg 800 mtr.: 1) Zylewicz (W) — 2 min. 1,5 sek.; 2) Trocki (W) — 2 min. 1,6 sek.; 3) Kuźmicki (B) — 2 min. 8,6 s.; 4) Tyszkowski (B).

Sztafeta 4x100 mtr.: 1) Wilno w składzie: Wiecezorek, Malinowski, Ginter, Żyliński — 46,3 sek.; 2) Białystok — 47,8.

Skok wzwyż: 1) Giedgowd (W) — 1,65 m.; 2) Pynkan (W) — 1,61 m.

Trójskok: 1) Malinowski (B) — 12 m. 71 cm.; 2) Zieniewicz (W) — 12 m. 71 cm.; 3) Wojtkiewicz (W) — 12 m. 21 cm.; 4) Maksymczyk (B) — 11,80 m.

Sztafeta olimpijska: (800+400+200+200+100 mtr.): 1) Wilno w składzie: Zylewicz, Wojtkiewicz, Żyliński, Malinowski — 3 min. 36,5 sek.; 2) Białystok — 3 min. 44,9 sek.

Ogólny wynik meczu 83 pkt. na korzyść Wilna.

NEW YORK. — Bokserki mistrz świata wszystkich wag, Braddock, trenuje pilnie przed meczem z murzynem Louisem, który rozegrany zostanie 22 czerwca w Chicago.

Niemiec Schmelling, kandydat do tytułu mistrza, trenuje również w New Yorku przed spotkaniem

z Braddockiem, które nastąpić ma ostatecznie 3 czerwca w New Yorku. Gdyby na mecz ten Braddock nie stawiał się, wówczas władze bokserkie zamierzają pozabawić go tytułu mistrzowskiego i automatycznie tytuł ten przyznać Schmellingowi.

Polska zwycięża w Atenach

ATENY. — W niedzielę zakończony został w Atenach trójmecz lekkoatletyczny Polska — Grecja — Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową i pieniężną na imprezach lekkoatletycznych liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczach i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

Pierwszym punktem zawodów niedzielnych był bieg na 400 m. przez płotki. Zwyciężył Grek Mandikas w czasie 55,1. Maszewski zajął drugie miejsce w czasie 56,3, a Gassowski — czwarte. Gassowski pobiegł nadszpodziwianie dobrze, a przegrał na finiszu o dłoń.

W skoku o tyczce triumfował Sznajder, skacząc 4,03, natomiast Klemczak był nadszpodziwianie słaby i osiągnął zaledwie 3,60 m.

W dysku pierwszym był grek Syllas. Syllas górował znacznie nad przeciwnikami i wygrał zupełnie pewnie. Wynik 49,50. Polacy zajęli dwa następne miejsca, przyczem Gierutto uzyskał 42,15, a Tilgner 40,34.

W biegu na 1500 m. Kucharski wygrał bez wysiłku w czasie 4:05,4. Drugi z Polaków Soldan biegł prawie dobrze, ale zabrakło mu szybkości i na finiszu przegrał z Grekiem.

W biegu na 2000 metrów niespodziewany sukces odniósł Polak Popek w czasie 23,4 sek., bijąc Greka Mandikasa po morderczej walce. Śliwak zajął trzecie miejsce. Słaby wynik należy tłumaczyć ostreimi wiatrami i przeciwnym wiatrem.

Na 10.000 m. zwycięstwo przyniosł Polakowi Nojemu, chociaż powinien był być zdyskwalifikowany, gdyż w czasie biegu zszedł z bieżni, aby zawiązać pantofel. Noji stracił w ten sposób 60 metrów, które jednak nadrobił po 3 klm. Na ostatnich 200 metrach Noji musiał stoczyć walkę z Grekiem Kirak Ididem, przyczem Grek przegrał na finiszu minimalnie. Czas Nojego 32:42,8 sek.

Tylko dzięki grzeczności Greków, którzy odnoszą się do polskiej drużyny z wyjątkową poprostu dżentelmem, Noji nie został zdyskwalifikowany za wyraźne przekroczenie przepisów. Postępowanie Greków jest tembardziej charakterystyczne, że dyskwalifikacja Nojego dałaby zwycięstwo greckiemu zawodnikowi.

Prugi z Polaków Wirkus zajął czwarte miejsce.

W trójskoku Polacy zaprezentowali

PARYZ. W niedzielę rozegrany został na stadionie olimpijskim w Colombes pod Paryzem międzynarodowy mecz piłki nożnej Francja — Irlandia.

W obecności 30.000 widzów zwycięstwo odnieśli Irlandczycy w stosunku 2:0 (0:0).

PRAGA. W niedzielę rozegrany został w Pradze mecz piłkarski o puchar Europy pomiędzy reprezentacjami — Włoch i Czechosłowacji.

Zwyciężyli Włosi w stosunku 1:0 (1:0).

FRANKFURT n. M. We Frankfurcie nad Menem rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłki nożnej, Frankfurt — Medolan.

Zwyciężyła drużyna włoska w stosunku 3:1 (2:0).

Michał Zabejda - Sumicki

JESZCZE JEDEN RAZ SPIEWA
W WILNIE

Od pewnego czasu bawi w Wilnie znany zagranicą i u nas w kraju młody tenor Zabejda Sumicki. Po licznych występach na scenach i estradach zagranicznych (m. in. w operze medjołańskiej „La Scala”) obecnie koncertuje w Polsce.

Piękny głos, o czystym i donośnym brzmieniu, doskonała szkoła włoska, duża kultura muzyczna, oraz wysoki artystyczny w interpretacji utworów — oto zalety młodego jeszcze ale już sławnego zagranicą i u nas artysty. Występy jego spotykają się wszędzie z najwyższymi uznaniem krytyki i publiczności.

W dniu 16. V. Zabejda Sumicki śpiewał na koncercie w sali Śniadeckich U. S. B.

Tłumnie zebrana publiczność przyjechała młodego śpiewaka entuzjastycznie, darząc go burzą oklasków i zasypując estradę kwiatami.

Obecnie Michał Zabejda Sumicki na prośbę Kola Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki, zgodził się dać jeszcze jeden koncert, dn. 27 b. m. we czwartek, w sali Śniadeckich.

Ufam, że muzyczne Wilno tłumnie pośpieszy na ten koncert, aby usłyszeć słynnego artystę i poprzeć piękny cel.

Początek koncertu o godz. 20. Bilety w cenie 3—2 zł. i 50 gr. (wiosnowe) już są do nabycia w Księgarni św. Wojciecha.

L. S.

Trzy śluby, które pasjonują świat

ŚLUB KS. WINDSORU

Z zamku Cande donoszą, że 19 maja wieczorem odbyło się tam podписание intercyzy pomiędzy księciem Windsoru i Wallis Warfield, byłej pani Simpson. W intercyzie przewidziano rozdzielenie majątkową przyszłych małżonków.

Również tego dnia przyjaciel księcia Windsoru, Rogers, zjawił się na pocztę miejscowej i wyprawił kilka listów z zawiadomieniami o mającym się odbyć ślubie. Zawiadomienia a zaadresowane są do wszystkich domów panujących i do wszystkich głów państw zagranicznych.

Ostateczny terminu ślubu księcia Windsoru wyznaczony został na dzień 3 czerwca r.b. Paryskie gazety przyciskają pełny tekst komunikatu, wręczanego przez przyjaciela księcia p. Rogersa przedstawicielowi prasy.

Księżę Windsoru zawiadamia, że „na ślub będą zaproszone tylko osoby, należące od listopada ubiegłego roku do ciasnego koła przyjaciół księcia i pani Simpson. Zaproszenia na ślub księcia Windsoru i pani Warfield rozesłane będą tylko tym osobom, które w ciągu ostatnich miesięcy spotykały się z narzeczoną i narzeczonym. Na ślubie nie będzie obecny ani jeden przedstawiciel rodziny królewskiej”.

Mówią, że zarówno brat króla ks. Kentu jak i siostra ks. Mary wyraził pragnienie udania się na uroczystość zaślubin do Francji. Również minister wojny Duff Cooper, który jest osobistym przyjacielem ks. Windsoru zamierzał wyjechać na uroczystości ślubne.

Interwencja gabinetu miała temu

przeszkodzić i wobec tego na ślubie b. króla Anglii obecne będą tylko osoby z jego najbliższego otoczenia.

W paryskich sferach towarzyskich wnioskują, że na ślubie obecne będą następujące osoby: małżonkowie Rogers, właściciele zamku Cande, państwo Bedau, ciotka narzeczonej pani Merryman, baron i baronowa Rotszyl, właściciele zamku Entzessfeld pod Wiedniem, gdzie w charakterze gości spędził długie miesiące książę Windsoru oraz angielski poseł w Wiedniu lord Selby z małżonką, którzy często bywali na zamku Entzessfeld.

Jak zakomunikowano oficjalnie, na ślub będzie dopuszczonych w sumie 20 osób, oraz 30 dziennikarzy — 10 francuskich, 10 angielskich i 10 amerykańskich. Po uroczystości ślubnej, na zamku Cande odbędzie się śniadanie dla najbliższych.

Uroczystości ślubu odbędzie się nie w merostwie w Monts, jak tego wymaga prawo, lecz za specjalnem zezwoleniem prokuratora republiki, w uroczystej sali zamku w Cande. W związku z tem mer m. Monts p. Mercler, będzie musiał nieco zmienić tekst aktu ślubu i oświadczyć:

— My, mer Monts, z polecenia prokuratora republiki, przybyliśmy na zamek Cande i ogłaszamy, że księżę Windsoru i pani Warfield związani są węzłem małżeńskim.

Zamek w Cande tonie w kwiatach, nadsyłanych ze wszystkich stron świata. Nadechodzą także wiele podarków ślubnych nie tylko z Europy, ale i z Ameryki.

Przed dwoma dniami dostarczono na zamek suknię ślubną dla pani Simpson. Weźmie ona ślub w sukni bar-

wy niebieskiej, a w paryskich magazynach mody kolor ten otrzymał nazwę „kolor niebieski Wallis”.

Dzień przed ślubem odbędzie się prawdopodobnie u pani Warfield wielka generalna przymiarka, bowiem, jak donoszą mniej lub więcej ściśle biuletyn dziennikarskie, z paryskich magazynów nadeszło dla pani Warfield 48 nowych sukien wieczorowych.

Radio francuskie wniosło podanie o zezwolenie na transmisję całej uroczystości ślubnej z zamku Cande, ale rząd francuski nie udzielił zezwolenia.

ŚLUB KUZYNIA CHURCHILLA

Pozornie mniej uroczysty, ale za to weselszy ślub, który również interesuje „szeroki świat” odbył się we wtorek w Bayonne. Bohaterem tego ślubu jest kuzyn Winstona Churchill: Esmond Romilly, który poślubił córkę czcigodnego lorda Redesdale’a, piękną i wykształconą pannę Jesiek. Romilly jest byłym hiszpańskim milicjantem i tylko z wielkim trudem można go było skłonić do tego, aby się zjawił w konsulaacie brytyjskim do ślubu nie w czerwonej koszuli, lecz w cywilnem ubraniu. Ostatecznie z tego rewolucyjnego stroju, nie zostało nic więcej jak tylko czerwona chusteczka w butonierze. Zato panna Redesdale zjawiała się w szerokim kubańskim kapeluszu słomkowym na głowie, udekorowanym laskijską kokardą. Gdy młoda para opasła konsulat, Romilly urządził fotografom małą mistyfikację, albowiem obok młodej małżonki stanął jego przyjaciel, którego sfotografowano jako pana Romilly. Potem odby-

ło się wielkie przyjęcie w jednej z restauracji, w czasie którego śpiewano hiszpańskie pieśni rewolucyjne.

O małżeństwie tem rozpisuje się naturalnie najobszerniej prasa londyńska, podkreślając, że ślub ten odbył się wbrew woli rodziców.

ŚLUB JAK Z BAJKI

Trzeci ślub — to jak romans z bajki. Chodzi tu o znaną aktorkę filmową i teatralną Gretę Mosheim, która przed dwoma dniami wyszła zaślubić za amerykańskiego „króla kół” Howarda Goulda. Ślub ich odbył się w Klagenfurcie, dokąd przyjechali autem prywatnem w towarzystwie sekretarza. Jedynym świadkiem ze strony mr. Goulda był jego zastępca prawny i przyjaciel mr. Taylor, specjalnie sprowadzony na ten jeden dzień z Ameryki do Austrii. W ostatnich dniach Greta Mosheim, która była partnerką Hansa Albersa, pracowała w Anglii zarówno w filmie jak i na scenie. Przed niespełna dwoma laty grała ona w Londynie tytułową rolę w Molnarze sztuce: „nieznana dziewczyna”. W parterze siedział Howard Gould, który od pierwszego wejrzenia zakochał się w niej i od tego czasu był jej gorącym wielbicielem. Okres narzeczeński trwał dwa lata. Wreszcie obecnie b. żona znanego aktora austriackiego Osfara Homolki, została małżonką amerykańskiego króla kół. Mr. Gould jest gorącym zwolennikiem Austrii, a ponieważ Greta Mosheim jest poddaną austriacką, oboje zgodnie wybraли Austrię, jako miejsce ślubu. Z Wiednia wyjada na pewien czas do Anglii.

KONSERWATYZM I TRADYCJA

Nie ulega wątpliwości, że cały świat przechodzi okres niekończących się perturbacji, powikłań, ciągłych zmian, niezadowolona, olbrzymich strat materialnych, niepewności politycznych stosunków, wyczerpanej drogi dla stosunków międzynarodowych, jednym słowem znajduje się w stanie kompletnego chaosu.

Wszyscy chcą zmian wyrażając niezadowolenie ze stanu dawniejszego układu życia w stosunkach zewnętrznych jak i wewnętrznych państw i narodów, ale również ze stosunków obecnych, wytworzonych przez rewolucję i przeobrażenia.

Słowo „Demokracja”, „demokratyczny” jest obecnie przystawką do wszelkich określeń: mówi się — państwo, społeczeństwo, ustroj demokratyczny, ale jednocześnie ubory są zde-mokratyzowane, wagony, teatry, jadłodajnie, auta, widowiska i t. p.

Cieszą się ludzie, że różne wygody życiowe są dostępne szerszym masom ludności, co jest zjawiskiem dodatkiem, ale z drugiej strony nie ulega też wątpliwości, że ogólny poziom kulturalny i artystyczny, obniża się znakomicie, dążąc do zgłęszachtowania wszystkiego a to znów prowadzi do niwelacji, w której walory osobników, ich talenty i nawet genialności coraz trudniej mogą się rozwijać, bo niwelacja nie znosi szczytów.

Demokracja jest pojęciem wysunięciem na arenę polityczną, społeczną, naukową i wszelką inną warstw szerokich ludowych, które uprzednio w tych dziedzinach nie brały udziału.

Są to warstwy całkiem świeże, z tem, dziedzinami nieobite lecz przesiąknięte przekonaniem, że to co dotąd było jest złe, bo oni w stwarzaniu przyszłości nie uczestniczyli.

Stąd ten pęd, to nowatorstwo, do bezwzględnej ujmowania stosunków ustabilizowanych, uszczuplonych wiekowymi doświadczeniami, na pomysły nowe, często wprost warjackie, dające wyniki fatalne.

Na naszym ustawodawstwie chociaż by możemy się o tem przekonać: nowe lizujemy bez końca ustawy, a to samo już dowodzi, że te zmiany pogarszają tylko sytuację, bo inaczej nie byłoby powodu do zmian.

System wyborów powszechnych, dający znaczną przewagę tłumowi analfabetów w sensie ogólnym, ale i w znaczeniu większej rzetelności wyborów umysłowych, nie może wydać zespołu ludzi rozumnych, oddających wiedzę i kulturę.

Wybrańcy tłumu, to są przeważnie ludzie o b. nikłej wartości gatunkowej, a nie rzadko i moralnej, którzy na głupocie, zachłanności, zazdrości i nienawiści, sprytnie wyzyskiwane, otrzymują mandaty do izb ustawodawczych.

Ci to ludzie, o kwalifikacjach raczej ujemnych, uchwalający ustawy w myśl obietnic dawanych tłumom wyborców i dlatego ustawy są złe, rujnujące porządek społeczny, rewolucjonizujące ludność, prowadzące do pauperyzacji ogółnej, obciążające ruinującą produkcję, prowadzące do bezrobocia a koniec końców do wybuchów rewolucyjnych skomunizowanej i zdziwiałej masy ludności do cna zdemoralizowanej.

Agitatorzy wyrotowi, — ludzie bez czci i wiary, właśnie niszczący wiarę i t. j. religję jako czynnik moralny, ramający demoralizację, — dążą do zniszczenia stanu ustabilizowanego, by w mętnej wodzie łapać dla siebie ryby.

Widzimy, co i jak się działo i dzieje w Rosji, widzimy niszczenie starej cywilizacji w Hiszpanji. Konstatujemy chłone, wstrętne panowanie frontu ludowego we Francji a są to kraje nie-szczęśliwe, dzięki uszczęśliwieniu ich hasłami demokratycznymi. Widzimy,

jak liberalizm przechodzi w demokrację, jak ten ostatni rozpada się na radykalizm, socjalizm, komunizm, anarchizm, syndykalizm, a wszędzie jeszcze są odcienie prawe i lewe. Jest chaos pojęć widoczny, bo tam gdzie się zeszło z drogi prostej tam się płacze po nieskonczonych drogach błędnych w labiryncie bez wyjścia.

Jak wszelki budynek musi się opierać na trwałych fundamentach, jak nie do pomyslenia jest by drzewo mogło rosnąć bez korzeni, dających oparcie i pokarm w ziemi, tak też ludzkość musi się opierać na fundamentach mocnych moralnych i czerpać soki żywotne z nauk i doświadczeń przeszłych pokoleń, gwarantujących ciągłość kierunku bytowania.

Wyobraźmy sobie nowe pokolenie, któreby się znalazło raptem całkiem izolowane od pokoleń starszych z ich nauką, wiedzą, obyczajem, kulturą i urzędzeniami. Musiałoby zaczynać od początku, od wytwarzania ognia, wynalezienia kół, życia jaskiniowego, słowem od stanu dzikości kompletnej. Ze zaś nie byłoby to czasy Adama i Ewy, tylko zbiorowisko milionów głodnych i nagich istot, nie mogąc zaspokoić swych najprymitywniejszych potrzeb poczęłby się zżerać wzajemnie o byle kose.

Dzisiejszy komunizm, zadaniem którego jest niszczenie wszystkiego co było a szczególnie religii, kościoła i hierarchii własności, rodziny i etyki, doprowadza ludzkość do stanu pierwotnego barbarzyństwa.

Negują przeszłość o przeszłość dają ciągłość w postaci tradycji, tej kardynalnej siły, która jest fundamentem na którym konserwatyzm się opiera.

Co wyznaje konserwatyzm? Konserwatyzm bynajmniej nie neguje postępu i historia uczy, że reformy rozumne i celowe zwykle przez obóz Konserwatywny były przeprowadzane.

Konserwatyzm ma za zadanie strzeżenie tych zasad i takiego układu społeczeństwa, które wynikają z doświadczeń setek pokoleń, stanowiąc ciągłość stosunków czyli tradycję.

Im który na ród bardziej szanuje tradycję, ten bardziej jest konserwatywnym, tem mniej wnosi w układ społeczeństwa rozdrzewków i tarć, tem spokojniej pracuje, zarabia, bogaciej i tem jest szczęśliwszy.

Taka Anglja jest wzorem narodu konserwatywnego, w którym tradycja zastępuje nawet prawo pisane, a nie powstaje u olbrzymiej większości 40-milijonowej ludności myśl że tradycje mogą być nie zachowane.

Z pokolenia w pokolenie świętość obyczajów jest szanowana i ludzie szanują jedni drugich dzięki poszanowaniu tradycji wspólnej.

Widzimy jak się naród skupia wokół Króla, jak zachowuje ceremonjały, kostjmy dworskie, peruki sędziów, week endy i tysiące innych zwyczajów, czując instynktownie, że przeszłość z jej tradycyjnym układem zawdzięcza Anglii swą potęgę a Anglię swe olbrzymie bogactwa i panowanie nad ¼ świata. Tradycja zawdzięcza się ład w stosunkach różnych warstw, z których się składa społeczeństwo.

Spółeczeństwa nie mogą się obejść bez zróżnicowania, gdyż funkcje życiowe tego wymagają.

Utopia jest zrównanie wszystkich ludzi zarówno w prawach nabytych, oddzielenych, w zamożności, w zajmowanych kierowniczych stanowisk.

Wiekami tworzyły się takie uwarunkowania, które podzieliły pomiędzy

sobą funkcje życiowe państwa i tradycyjne funkcje spełniały, będąc do nich z pokolenia w pokolenie przygotowywane i nasiąknięte tradycyjnym duchem obowiązku na danej warstwie ciążącego.

Za czasów dawnych cywilizacji warstwą rządzącą była klasa duchowieństwa i wojskowa pod egidą króla, czy księcia, jak to widzimy w starożytnej Persji i Egipcie.

W Fenician warstwa kupiecka wysunęła się na plan pierwszy, jako warstwa najbardziej oświecona i cywilizowana.

Starożytny Rzym miał swój patrycjat powołany do sprawowania rządów pod panowaniem cesarzów.

W miarę, jak cywilizacja ogarniała inne kraje duchowieństwo i rycerstwo sprawowały rządy w ustrojach monarchicznych uosabiających tradycję a więc ciągłość życia pokoleń bez nieustannych wstrząsów wewnętrznych.

Uregulowane życie daje prócz pewności jutra możliwość pracy z zapewnionymi rezultatami dodatkami. Bez tej pewności, przy nieustannej targaninie, nikt nie jest pewien jutra a więc o jutrze nie myśli a bez tego przecie nie sposób ani poszczególny człowiek, ani społeczeństwo, ani państwo egzystować nie może.

Czy możliwym jest obecnie coś tworzyć w Hiszpanji, gdy nikt jutra pewnie nie jest a miast budownictwa jeno wszystko się niszczy?

A w takiej Francji? Wszak tam obłęd zapanował kompletny. Precz ze wszystkim co było, śmierć wszystkiemu co nie jest czerwona kochardą rozbustwionych, zdziwiałych proletariuszów kierowanych przez ludzi bez tradycji, t. j. bez religii, zasad etycznych, cnót obywatelskich, ludzi nowych, którzy jak rozbójnicy zdobyli to co inni dziesiątkami pokoleń tworzyli, by do niszczczenia Francji doprowadzić, stwarzając stałinowski raj dla stworzeń noszących nazwę ludzi, ale pozbawionych głównej cechy ludzkości — duszy.

Francja — ten kraj przodującego właśnie ducha, z jej wysoką cywilizacją doszła do tego, że rzesze zezwierzęco-

ne podnoszą pięście jako przywitanie a szef rządu też kulakiem pozdrawia.

Wstrętny obraz, a wynik zaniku dyscypliny, tradycji, i odpowiedniego układu warstw, doprowadziły już w ciągu jednego roku do upadku przemysłu handlu.

Nawet nie mają ambicji wykończenia gmachów wystawowych a rząd dopłaca robotnikom tyle ile konfederacja pracy (t. j. komuniści) w danej chwili zażąda a prywatni przedsiębiorcy płacą już nie mogą.

Egalite — Liberte — Fraternite. — Tłamać na rzeczywistość francuską to — zrównanie wszystkiego z ziemią, swobodą samowoli i rozpasania, — bratanie się z Kominternem i zbierami sowieckimi.

Dlaczego tak się dzieje? Rzecz prosta: rządzą ludzie bez tradycji a więc i bez zasad, a tam gdzie zasady nie stanowią granic moralnych, tam tożlewa się morze wszelkiej nieprawości, samowoli, rozpasania, niszczycielstwa. Nie może kraj budować, gdy jedynym hasłem jest „Abas” t. j. zniszczenie wszystkiego.

Italia uniknęła losu Hiszpanji — a była o krok od katastrofy — gdy marszeria, socjaliści i komuniści opowalili rządy, korzystając z bierności demokracji, która nie śmiała oponować, bojąc się, by nie oskarżono jej o wstępczość.

Mussolini — ten geniusz wszechstronny — nie stawiał ogarka diabłu, a z całą energią zabrał się do ratowania ojczyzny i —dziś z ginących Włoch stworzył potężne imperium.

Nie pochodził on ze sfer konserwatywnych wyrosłych w pewnych tradycjach, — syn kowala swym geniuszem odczuł całe znaczenie tradycji, przejął się duchem starożytnej Romy i dzięki temu cudu dokonał.

Ten człowiek mądry a silny i bezkompromisowy gdy o kardynalne zasady chodzi, nie siedzi na dwóch czy trzech stołkach. Jemu robota Penelopy jest obcą — nie naprawia nby jedną ręką aby drugą pokryjonną psuć. Jest to człowiek z jednego bloku wykuty, szczer, uczciwy i mądry.

On swego króla wyniósł do godno-

ZYCIE GOSPODARCZE

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za zaginione dowody rzeczowe

W rozumieniu Kodeksu Postępowania Karnego dowody rzeczowe, t. j. przedmioty mogące służyć do ustalenia istoty czynu lub do wykrycia sprawcy należy po sporządzeniu oględzin i dokonaniu dokładnego opisu albo dołączyć do akt sprawy, albo oddać na przechowanie właścicielowi lub innej osobie.

Policja we wsi Kiełbce Małe zskwestjonowała wirówki, jako pochodzące z przestępstwa, zabrała je właścicielowi i oddała na przechowanie sątowski, — który umieścił je w szopie drewnianej zamkniętej na zwykły skobeli. Zanim doszło do rozprawy, wirówki zostały przez nieznanych sprawców skradzione.

Poszkodowany właściciel wystąpił do Sądu Grodzkiego, żądając zasądzenia od Skarbu Państwa wartości skradzionych wirówek. Powództwo zostało zasądzone. Sąd Okręgowy wyrok za-

twierdził. Od wyroku tego odwołała się Prokurator Generalna do Sądu Najwyższego, dowodząc, iż skoro wirówki oddane zostały na przechowanie sątowski przez policję zgodnie z przepisami prawa, a mianowicie art. 152 K. P. K., to Skarb Państwa za kradzież nie odpowiada. Nie podzielił tego poglądu Sąd Najwyższy, oddając kasację i wyjaśniając, iż Skarb Państwa nie odpowiada za czynności organów państwowych, jedynie, gdy te występują w charakterze wykonawców władzy zwierzchniej Państwa i że przechowywanie przedmiotów należących do osób prywatnych, jakkolwiek dokonywane na zlecenie władzy, niemniej ma charakter czynności gospodarczej i w tym zakresie podlega ogólnym przepisom prawa.

Reglamentacja dewizowa

Przepisy dewizowe w pasie pogranicznym

W pasie pogranicznym zdarzają się często wypadki zaofiarowania przez cudzoziemców pieniędzy zagranicznych za sprzedane im na własny użytek towary, względnie za świadczenia lub usługi. W związku z tem urzędowo wyjaśnia się, że przyjmowanie zagranicznych środków płatniczych jest bez zezwolenia Komisji Dewizowej zabronione.

Osoby, które są zainteresowane w uzyskaniu takiego zezwolenia, ze względu na to, że odbierają zapłatę w walutach obcych w miejscowości lub porze, gdy sprzedanie tych walut bankowi dewizowemu nie jest możliwe, mogą ubiegać się o zezwolenie Komisji Dewizowej na przyjmowanie z powyższych tytułów do ściśle ograniczonej wysokości pieniędzy zagranicznych z tem, że zainkasowane obce środki płatnicze zo-

staną odsprzedane bankowi lub agentowi dewizowemu.

Padania zainteresowanych osób do Komisji Dewizowej winny być poświadczane przez właściwą władzę administracji ogólnej lub samorządowej, która winna stwierdzić w każdym przypadku potrzebę udzielania wspomnianego zezwolenia ze względu na warunki zarobkowania petenta i stosunki danej miejscowości.

Programy radiowe

WILNO.

Wtorek, dnia 25 maja 1937 r.

6,30 Pieśń majowa z Wieży Marjackiej. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Program dzienny. 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Informacje i giełda rolnicza. 7,40 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla szkół. „U jagodowego króla” — słuchowisko. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnal. 12,03 Utwory Piotra Czajkowskiego (płyty). 12,40 Dziennik popołudniowy. 12,50 Porady rolnicze na czasie — Romuald Więckiewicz. 13,00 Muzyka popularna (płyty). 14,00 — 15,00 Przerwa. 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Gdy harmonia gra (płyty). 15,25 Życie kulturalne. 15,30 Codzienny odcinek prozy. 15,40 Program na środę. 15,45 Z Mo-niuszkowskich oper (płyty). 16,00 Ze spraw litewskich w języku polskim. 16,10 Henryk Wieniawski. 16,15 Przegląd aktualności gospodarczo - finansowych. 16,30 Siostry Burskie śpiewają lekkie piosenki. 17,00 Dni powszednie państwa Kowalskich — zakończenie powieści mówionej. 17,15 Koncert solistów. 17,50 Skrzynka zażaleń Nr. 4 — monolog. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Po trójceju lekkiatletrycznej — pogadanka. 18,20 Cuda telemechaniki. 18,35 Pieśni francuskie (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Czy wykształcona młodzież wiejska powinna wracać na wieś — dyskusja. 19,20 Muzyka angielska — utwory Eryka Coates’a w wykonaniu małej orkiestry P. R. 20,00 Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20,15 Transmisja op. Madame Butterfly z Teatru Wielkiego. W przerwie około godziny 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie 2-ej o godz. 22,05 Giacomo Leopardi — Kwadrans poetycki w studencie śmierci. 22,45 Tańczący (płyty). 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 Zakończony program.

WILNO

Środa, dn. 26 maja 1937 r.

6,30 Pieśń majowa z Wieży Marjackiej. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Program dzienny. 7,15 Audycja dla poborowych. 7,35 Informacje i giełda roln. 7,40 Muzyka na dzień dobry. 8,00 Audycja dla szkół. 11,30 Jaki list dostał Józef od swego zęba — pog. 11,57 Sygnał czasu i hejnal. 12,03 Mała Ork. Pol. Radia. 12,40 Dziennik popołudniowy. — 12,50 Mleko i ser w maju — pog. 13,00 Muzyka operowa. 15,00 Wiad. gospodarcze. 15,15 Orkiestra fortepjanów. — 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Zwierzenia — rozdział powieści B. Prusa p. t. Miesiąc Nektarowy. 15,40 Program na czwartek. 15,45 Muzyka operetkowa. 16,10 Audycja dla dzieci starszych. 16,30 Zespół Pawła Rynasa. 17,00 Marjan Langiewicz — odczyt. 17,15 Koncert. 17,50 Polskie ogrody botaniczne — pog. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiad. sport. 18,15 Wil. wiad. sport. 18,20 Skrzynka ogólna. 18,30 Melodie Gershwina. 18,50 Wal ka ze szkołnictwem na wsi. 19,00 Dzieci — opowiadanie. 19,20 Muzyka włoska. 19,50 Aud. Kl. Muz. 20,35 Setna chwila Biura Studiów. 20,45 Dz. wiecz. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Opowieść o Chopinie. 21,45 Ork. Wł. Kl. Muz. 22,30 Lament królewski. 22,55 Ost. wiad. z rad. 23,00 Tańczący.

Przed świetem łowicza



W dniach 1 — 30 maja r.b. odbędzie się „Dni łowicza”. Na zdjęciu naszym reprezentujemy oryginalną wyćnankę łowicką.

NOTATKI RADJOWE

OPERA „MADAME BUTTERFLY“
TRANSMITOWANA Z TEATRU
WIELKIEGO W WARSZAWIE

Każdy z radjostłuchaczy zna dzieje uroczej Japonki, Madame Butterfly, która pokochała przybylego z obcych stron amerykańskiego porucznika Pinkertona, zawarła z nim związek małżeński, by rozczarowana i zdradzona, zakończyć swe młode życie samobójstwem. Znana jest również wszystkim piękna arja Japonki, oczekującej z niecierpliwością przybycia okrętu, który przywiezie jej ukochanego; arja przed śmiercią pożegnaniem z dzieckiem należy do najbardziej wzruszających i popularnych fragmentów operowych. Trudno sobie wyobrazić, że niezwykle młodyna ta opera, jedna z najefektowniejszych i natrwańszych repertuaru scenicznego całego świata, spotkała się podczas swej prapremiery w Mediolaniej Scali z zupełnym fiaskiem. Ale już następne przedstawienie przyniosło Pucciniemu pełny triumf. Od tego czasu tj. od przeszło trzydziestu lat zachwyca „Madame Butterfly“ publiczność wszystkich części świata. Operę tę transmituje Polskie Radio dn. 25 maja o godz. 20.15 z Teatru Wielkiego w Warszawie. W rolach głównych wystąpią: H. Lipowska, H. Leska, M. Warwa i inni.

CENNYCH 500 NAGRÓD MOŻNA
ZDOBYĆ NA WIELKIM KONKURŚIE
RADJOWYM DLA WSZYSTKICH

Nagrody: żywy inwentarz (konie, krowy, nierogacizna, drób), radioodbiorniki lampowe, baterijne, gramofony. Komunalna Kasa Oszczędności Warszawa — Powiat, Zgoda 7, odtwarza 5 książeczek oszczędnościowych z wkładem 25 zł. każda, worki cukru, zboże na zasiewy, 25 kompletów nasion i 5 kompletów drzewek owocowych, komplety fachowych książek rolniczych, 50 słuchawek radiowych „Duofon“ dających odbiór audycji bez odbiornika, 100 koszyków elektrycznych hartowanych Bruna i 50 aparatów do golienia z nożykami „Grom“, 50 kompletów nasion warzywnych i pastewnych, 50 prenumerat kwartalnych czasopism „Antena“.

Udział w konkursie może wziąć każdy mieszkaniec Gminy wiejskiej. Każda gmina wiejska, jako jednostka administracyjna, gromada wiejska, świetlica, lub dom ludowy, organizacja społeczna na terenie wsi.

Warunki konkursu:

Należy wśród swoich sąsiadów pozyskać nowych abonentów Polskiego Radia do 1 czerwca 1937 r.

Wypełniony wykaz należy przesłać najpóźniej do 15 czerwca 1937 r. pod adresem Polskie Radio, Warszawa 1, Mazowiecka 5, Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi.

Wykaz nowo-pozyskanych abonentów Polskiego Radia musi zawierać:

- 1) Imię i nazwisko ucznia konkursu.
- 2) Dokładny adres.
- 3) Nr. abonamentu radiowego.
- 4) Urząd pocztowy zarejestrowania abonamentu.
- 5) Ogólną ilość pozyskanych abonentów.
- 6) Imię i nazwisko nowo-pozyskanego abonenta.
- 7) Dokładny adres.
- 8) Nr. abonamentu radiowego.
- 9) Data zarejestrowania.
- 10) Urząd pocztowy zarejestrowania abonamentu.
- 11) Własnoręczny podpis pozyskanego abonenta.

Drużki konkursowe można otrzymać bezpłatnie w Urzędach gminnych lub Rozgłośni Wileńskiej.

Im więcej rozszerza się nasza zasięgiem, tym więcej czytelników staje się kolekcją, z którą mamy ochotę obcować.

F. Fencelon.

„NOWOŚCI“

Wypożyczalnia Książek

Wilno, Jagiellońska 16-9

Czytelnia od 12—18.

Warunki przeliczenia

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach
składach aptecznych naszego
środka od ciekawości

Prow A. PAKA

BÓG STWORZYŁ KWIATY KU

RADOŚCI CZŁOWIEKA —

KORZYSTAJMY WIĘC Z TEGO

DARU BOSKIEGO!

Wydawca Stanisław Mackiewicz

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 24 maja 1937 r.

DEWIZY:

Belgia 89,08 — 89,26 — 88,90.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,00 — 100,20 — 99,80.
Amsterdam 290,50 — 291,22 — 289,78.
Kopenhaga 116,60 — 116,89 — 116,31.
Londyn 26,11 — 26,18 — 26,04.
Nowy Jork czek 5,28 — 5,29 1/4 — 5,26 3/4.
Nowy Jork kabel 5,28 1/4 — 5,29 1/2 — 5,27.
Oslo 131,48 — 130,82.
Paryż 23,56 — 23,62 — 23,50.
Praga 18,40 — 18,45 — 18,35.
Sztokholm 134,60 — 134,93 — 134,27.
Zurych 120,75 — 121,05 — 120,45.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,85 — 27,95 — 27,75.
Heinki 11,55 — 11,58 — 11,52.
Montreal 5,29 1/2 — 5,27.
Tel Aviv 26,18 — 26,04.
Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY:

Belgi belgijskie 89,26 — 88,83.
Dolary amerykańskie 5,28 1/2 — 5,26.
Dolary kanadyjskie 5,28 1/2 — 5,26.
Floreny holenderskie 291,22 — 289,50.
Franki francuskie 23,62 — 23,48.
Franki szwajcarskie 121,05 — 120,25.
Funtów angielskie 26,18 — 26,02.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 18,20 — 17,60.
Korony duńskie 116,89 — 116,05.
Korony norweskie 131,48 — 130,50.
Korony szwedzkie 134,93 — 133,95.
Liry włoskie 23,50 — 22,80.
Marki fińskie 11,58 — 11,20.
Marki niemieckie 124,00 — 122,00.
Szylingi austriackie 98,50 — 98,00.
Marki niemieckie srebrne 133,50 — 131,50.
Tel Aviv 26,18 — 26,02.

AKCJE:

Bank Polski 102,00 — 102,50.

Węgł 18,25.

Cukier 29,50.

Lilip 12,50.

Modrzejów 9,00.

Norblin 60,00.

Tendencja niejednorodna.

PAPIERY PROCENTOWE:

3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 63,75
serje nienotowane.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,75
serje nienotowane.
5% konwersyjna 58,75.
6% dolarowa 55,50, kupon 16,33.
4% premijowa dolarowa 40,50 — 40,25 — 40,35.
7% stabilizacyjna 370,00, kupon 19,18.
4% konsolidacyjna 54,50 — 54,75 — 53,75 ost. drobne.
8% ziemskie dol kupon 62,45.
4 1/2% ziemskie 53,00 — 53,25.
4 1/2% Warszawy 52,50.
5% Warszawy stare 58,50.
5% Warszawy nowe 57,00 — 57,25 — 57,75 ost. drobne.
Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednorodna.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY

ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

I LNIARSKIEJ W WILNIE

CENY TRANZAKCYJNE:

W ZŁOTYCH:
Żyto 2 stand. 670 g.1* 24.— 24,30
Jęczmień 3 stand. 620,5 g.1 (pastewny) 21,25
CENY ORIENTACYJNE:
Żyto 1 stand. 696 g.1* 24,50 24,75
Pszennica 1 stand. 730 g.1* 31,75 32,25
Pszennica 2 stand. 710 g.1* 31.— 31,50
Jęczmień 1 stand. 678-673 g.1 (kaszki) 21.— 22.—
Jęczmień 3 stand. 620,5 g.1 (pastewny) 21.— 22.—
Owies 1 stand. 468 g.1 22,50 23.—
Gryka 610 g.1 27,75 28,25
Mąka pszenna gat. 1 0-65 proc. 45.—
Mąka pszenna gat. 2 65—70 proc. 32,50 33.—
Mąka pszenna gat. 3 70—75 proc. 24,50 25.—
Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc. 33,50
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 28.—
Otręby pszenne mialkie przem. standardowy 16.— 16,50
Otręby żytnie przem. stand. 14,50 15.—
Łubin niebieski 15.— 15,50
Len trzep. stand. Wołożyn b. 1 sk. 216,50 1820.— 1880.—
Len trzepany stand. Traby b. 1 sk. 216,50 1800.— 1840.—
Len czesany Horodziej b. 1 sk. 303,10 2080.— 2120.—
Kądział Horodziejska b. 1 sk. 216,50 1700.— 1740.—
Targaniec moczony asortyment 70-30 1100.— 1200.—

P
A
N

JESZCZE DZIS

1. Uroczystości koronacyjne w Londynie

2. ZIELONY SYGNAŁ — Errol Flynn

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“, Ludwiska 4.

Dziś we wtorek nieodwołalnie ostatni dzień

Wspaniała rewja w 2-ch częściach, 20 obrazach p. t.

Hallo!... T u K U L C Z Y C K A !

Udział bierze cały zespół z JANINĄ KULCZYCKĄ na czele oraz
nowozaangażowany Chór Rewelersów „JOLLY BOYS“.
Początek o godz. 7 i 9.15 wiecz. Bilety bezpl., ulg. i kredyt. nieważne.

Wileński Bank Ziemski S. A.

B I L A N S

w dn. 31 grudnia 1936 r.

STAN CZYNNY: Kasa i sumy do dyspozycji na r-ach bieżących w Bankach zł. 3.181.720,81; Papiery wartościowe własne: a) w dyspozycji Banku zł. 8.020.877,67, b) na r-ek kapitału zapasowego zł. 1.575.008,10; Papiery wartościowe na r-ek fund. im. Józefa Montwiła zł. 8.805,14; Papiery wartościowe na r-ek fund. na wystaw. domów dla zniechędzających urzęd. i rodzin, pozost. po urzęd. Banku zł. 24.915,77; 4 1/2% listy zast. IV serji, podlegające emisji zł. 897.090; Pożyczki umarzone ratami: a) w 4 1/2% listach zast. zł. 81.274.945,54, b) w 5% list. zast. zł. 797.309,12 i c) w gotówce zł. 1.608.379,24; Terminowy i przedterm. zwrot pożyczek, umarzanych ratami w 4 1/2% i 5% list. zast. zł. 233.095,34; Pożyczki spłacane jednorazowo w gotówce zł. 387.331,69; Zaległości w ratach i innych należnościach zł. 14.197.210,20; Nieruchomości Banku zł. 1.858.255,14; Ruchomości Banku zł. 62.341,28; Dłużnicy różni i zaliczki zł. 305.108,37; Straty na kursach walutowych zł. 303.435,91; Wydatki Banku na r-ek 1937 r. zł. 70.756,78; Razem zł. 114.806.586,10.

STAN BIERNY: Kapitały własne: a) zakładowy zł. 6.300.000,— b) zapasowy i rezerwowy zł. 9.367.405,75 i c) fund. amortyzacyjny zł. 326.326,63; Listy zast. w obiegu: a) 4 1/2% zł. 73.341.520,— b) 5% zł. 797.330; 4 1/2% listy zast., przeznaczone do obiegu zł. 8.166.500; Kuponny od list. zast. do opłacenia zł. 9.106.206,05; Dywidenda od akcji do opłacenia zł. 1.881.701; Fundusz na opłacenie kuponów zł. 1.853.287,01; Fundusz amortyzacyjny od pożyczek w listach zastawnych, umarzanych ratami zł. 233.095,34; Fundusz im. Józefa Montwiła zł. 8.805,14; Fundusz na wystawienie domów dla zniechędzających urzęd. i rodzin, pozostałych po urzęd. Banku zł. 27.487,80; Rezerwa na opłacenie należności przedwojennych i zaciągniętych w czasie wojny

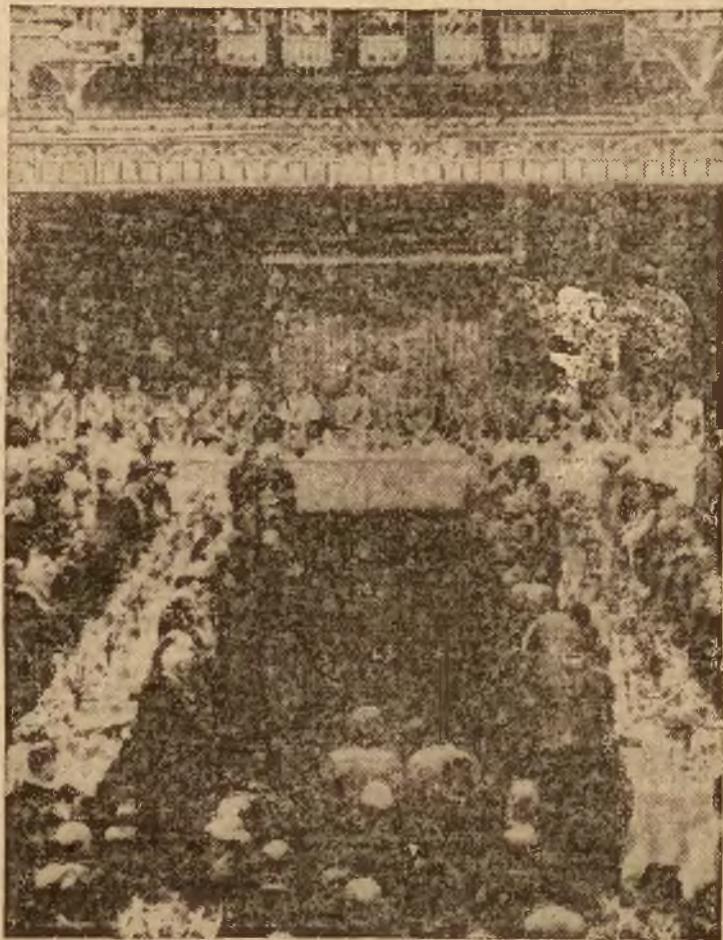
zł. 124.079,70; Wpływy na raty przed terminem ich płatności zł. 4.212,75; Sumy przechodzące zł. 1.863.589,69; Korendencje różni zł. 102.581,91; Zyski na kursach walutowych zł. 493.138,39; Dochody, przypadające na rok 1937-y zł. 268.401,60; Czysty zysk za rok 1936-y zł. 540.917,34. Razem zł. 114.806.586,10.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW
ZA 1936 R.

STRATY: wydatki: a) administracyjne zł. 1.102.287,57, b) operacyjne zł. 389.143,54, c) na utrzymanie domów, należących do Banku zł. 50.299,83, d) z tytułu oszacowań zł. 8.798,30, e) z tytułu nieruchomości, przeszłych na własność Banku z powodu niedojścia do skutku licytacji zł. 1.978.544,26, f) zwrotne zł. 6.143,07; Straty z tytułu pożyczek na nieruchomościach, wywłaszczonych na cele reformy rolnej zł. 3.246,31; Ruchomości Banku zł. 95.906,92; Fundusz amortyzacyjny zł. 14.169,51; Fundusz na wystawienie domów dla zniechędzających urzęd. i rodzin, pozostałych po urzęd. Banku zł. 2.569,71; czysty zysk za 1936 r. zł. 540.917,34; Razem zł. 4.192.026,36.

ZYSKI: Fundusze: administracyjny zł. 941.858,35, b) na opłacenie wydatków, związanych z konwersją zł. 4.727,76; Procenty: a) od pożyczek spłacanych jednorazowo zł. 29.022,77, b) od pożyczek umarzanych ratami w gotówce zł. 103.367,53, c) od papierów wartościowych własnych zł. 560.278,72; Należności za zwłokę zł. 1.058.510,95; Opłaty kancelaryjne zł. 11.822,89; Wpłaty z tytułu oszacowań złotych 4.606,35; Dochody z domów należących do Banku zł. 79.673,—; Dochody i wpływy z nieruchomości, przeszłych na własność Banku z powodu niedojścia do skutku licytacji zł. 1.089.458,07; Różnice kursowe zł. 228.287,38; Procenty i dochody różne zł. 80.412,59; Razem zł. 4.192.026,36.

Uroczysty bankiet u burmistrza Londynu



Odbył się w historycznej Guildhall, z udziałem pary królewskiej.



Wydawca Stanisław Mackiewicz
Druk „SŁOWO“ Wilno, Zamkowa 2.
Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz

HELIOS

Strzeżcie się mężczyźni... Na każdym kroku czeka na was załochana kobieta. Kaptaś kom. miłośna

TYDZIEŃ PRZED ŚLUBEM

W rolach głównych Jean ARTHUR i Herbert MARSHALL.
Nadprogram: ATRAKCJE i AKTUALJA.

Polskie KINO „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9

Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielki film sensacyjno-przemysłowy

rez. GUSTAWA UCICKY'EGO „ŁÓDŹ \$AIERCI“
z HANSEM ALBERSEM w roli głównej. Awanturzysta miłośny. — Dramatyczne napięcie akcji. — Niedosięgnięty arcyzm gry.
Nad program: ATRAKCJE.

Przetarg

Kwatermistrzostwo Jubileuszowego Złotu Harcerzy k. Wilna ogłasza przetarg na dostawy mleka, masła, chleba, mięsa, ziemniaków, desek, żerdzi i słomy.

Warunki przetargu można otrzymać w Komendzie Harcerzy, Ostrobramska 7 — 2, w godz. 13 — 15. Termin złożenia oferty upływa z dniem 1 czerwca 1937 roku.

NAJWIĘKSZY WYBÓR LISÓW

W SKŁADZIE FUTER

W. SZCZURSKIEGO

Wilno, 5-to Jaska Nr. 7.

Tamże wypychanie ptaków i zwierząt, garbowanie skór.

NOWOŚCI

F. OLECHNOWICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorżce sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

11³⁰ poleca WYTWÓRNIĄ W. NOWICKI 15³⁰
Wielka 30

M. półbuty
dla młodychM. półbuty
plecione

Kupno i sprzedaż

POSESJA. Murowany, parterowy dom i oficyna. Plac 500 s. do sprzedania. Antokolska 17 m. 1.

DO SPRZEDANIA dom nowowynbudowany, dwumieszkańcowy. Dowiedzieć się na miejscu, zaulek Koszarowy 3, róg Krakowskiej.

SKRZYPCE dobrej marki okazują do sprzedania. Dowiedzieć się: Wiwulskiego 4—6 w godz. 10—12.

Lokale

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z uthzymaniem. Wszystkie wygody wanny, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

POSZUKUJĘ DWÓCH POKOI bez mebli, z uthzymaniem, w śródmieściu. Oferty kierować do Administracji „Słowa“ z podaniem ceny pod „J. J.“

POSZUKUJĘ... fowego mieszkania z uthzymaniem i wygodami na piętrze. Oferty skierowywać do „Słowa“ pod A. B. z podaniem ceny.

Letniska

PENSJONAT w majątku Mesyna, 16 km. od szosy Niemenczyńskiej, las sosnowy, komunikacja autobusowa. Informacje na miejscu, lub Orzeszkowej 3 — 6, tel. 10-28.

FENSJONAT S.S. Urszulanek w Czarnym Borze czynny od 1-go czerwca. Stacja kolejowa, poczta, telefon na miejscu. Odżywianie dobre. Warunki przystępne. Informacje: Skopówka 4 tel. 1395. Czarny Bór tel. 2.

DWÓR przyjeżdżają letników z utrzymaniem po 3 zł. dziennie. Rodzinom zniżki. Zdrowa sucha miejscowość. Informacje od 3 do 5 W. Pohulanka 25 m.3.

LETNISKA w maj. okolicy Jaszun. Uroczą miejscowość nad rzeką. Umiebl. opał, lodownia, produkta. Inf. Mickiewicza 15, Spółka Paroalejowa.

LETNISKO - Pensjonat maj. Aleksandra. Miejscowość malownicza, las, jeziora, poczta Miory Wyganowsce.

LETNISKO nad samym brzegiem jeziora Dryświackiego. Miejscowość sucha, lesista, malownicza. Łódź żaglowa, łódki, przystań dla kajaków, siatkówka, radio. Pokoje słoneczne, utrzymanie bardzo dobre. Poczta Czarny-Bród koło Turontu. Folwark Bobrusz Stomna.

DWÓR przyjeżdżają od 1. 5. letników. Do stacji Bezdany 2 i pół km. Codzienna poczta, radio, telefon, kociół. Miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, park, las, woda. Odżywianie obfite i smaczne. Bliższe informacje na miejscu lub listownie. Poczta Bezdany, majątek Orwidów, S. Dąbrowska.

LETNISKO w Czarnym Borze, w sosnowym lesie, wygodne dojazdy do Wilna. Z utrzymaniem lub bez. Dowiedzieć się w Redakcji między 11 i 12 pp.

Nauka

INSTITUTRICE de Français cherche une condition pour l'été à la campagne. Exigence minimale. Wilno, Giedyminowska 16—1. M. Szubienowa.

STUDENT USB przygotowuje do egzaminów wstępnych w terminie wiosennym i jesiennym przy ul. Mickiewicza 8 m. 4 godziny popołudniowe.

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod „Solidna nauka“.

Poszukują pracy

RZĄDCA kawaler energetyczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiellovicz, Kosów Poleski, Choroszcza.

WYCHOWAWCZYNI (treb.) poszukuje posady, najmniej się dziećmi w wieku od 3 lat, umie szyć. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

OSOBA starsza zgodzi się pilnować mieszkania lub do pomocy w małej rodzinie. Referencje poważne św. Jakób ska 4 m. 6.

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiegokolwiek rodzaju pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12, 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku obuwia i ubrania. Ze względu na otrzymane zaopatrzenie od państwa, nie może wnieść na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społeczeństwa. Pilną pomoc jest ratunkiem od głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik“.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA“ w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedientki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszyniści, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

Praca zaokrąglona

GOSPODYNi z gotowaniem do majątku poszukuje. Zgłoszenia Wilno, Hotel „Europa“, portier.

Zgubione

SKRADZIONĄ legitymację Zarządu Miejskiego w Wilnie nr. 310/37 wydać na imię emeryta tegoż Zarządu Zygmunta Zawadzkiego zamieszkałego Sierakowskiego 8 uniważnia się.

Redaktor Zygmunt Andruszkiewicz